

Prorowski Gaweł

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK XIV.



Nr. 10—(128).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO BRZESKIEGO

GRUDZIEŃ

1937 R.

Pomoc szkolne ułatwiają nam pracę. Trzeba je dobrze znać, powiększać systematycznie, konserwować starannie i umiejętnie stosować w pracy.

TREŚĆ:

Poz.	Str.	Poz.	Str.
99. Koła szkolne Polskiego Białego Krzyża .	490	CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.	
100. Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą	490	Pomoc naukowe, ich użycie, przechowywanie i konserwacja—B. Kochański . . .	497
101. Wykaz zakładów nauk. których wychowancom przysługują ulgi taryfowe	491	Jak zorganizowałem IV Tydzień Szkoły Pow-szechnej—H. Wołonciej	504
102. Wykaz niezbędnych pomocy naukowych do przyrody martwej dla publ. szkół powsz. .	495	Opieka nad szkołą w Wyłazach na Polesiu ze strony publ. szkoły powsz. Nr 35 w Po- znaniu—Mgr. St. Lonczak	505
Komunikaty	496	Kronika	507
		Nowe książki i czasopisma	508
		Komunikaty	511

99.

MINISTER**Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
O K Ó L N I K Nr 101**

z dnia 18 listopada 1937 r. (II W-10471/37)

**w sprawie kół szkolnych Polskiego
Białego Krzyża.**

Zezwalam na zakładanie szkolnych kół młodzieży Polskiego Białego Krzyża na zasadach załączonego regulaminu.

Zakładanie szkolnych kół P.B.K. jak wszystkich innych szkolnych kół stowarzyszeń wyższej użyteczności, wymaga zgody Kierownictwa lub Dyrekcji szkoły, która powinna mieć na uwadze celowość powstania koła.
(NO-34600/37).

Minister

(—) W. Świątosławski.

Załącznik do Nr II W-10471/37.

R E G U L A M I N**Szkolnych Kół Młodzieży Polskiego Białego
Krzyża (P. B. K.).**

§ 1. Szkolne Koła P. B. K. mogą być zakładane w szóstych i siódmych klasach szkoły powszechnej, gimnazjach, a przede wszystkim w liceach i zakładach kształcenia nauczycieli. Liczba członków tworzących koło powinna wynosić co najmniej 10 uczniów (uczennic).

§ 2. Zawiązane Koło otrzymuje nazwę: Szkolne Koło Młodzieży Polskiego Białego Krzyża przy
nazwa szkoły i miejscowość

§ 3. Opiekę nad Kołem P. B. K. z ramienia Dyrekcji względnie Kierownictwa szkoły sprawuje jeden z członków Rady Pedagogicznej.

§ 4. Członkowie Koła opłacają składkę członkowską w wysokości, ustalonej przez władze szkolne dla wszystkich organizacji szkolnych.

§ 5. Sposób wyboru zarządu Koła, ustalenie ilości członków zarządu oraz sposób wykonywania kontroli nad finansami Koła należy do kompetencji Rady Pedagogicznej.

§ 6. Roczne główne zebranie członków Koła rozpatruje sprawozdanie zarządu Koła oraz zatwierdza sprawozdanie finansowe organów kontrolnych powołanych zgodnie z § 5, o ile kontrola ta spoczywa w ręku uczniów.

§ 7. Plan działalności Koła opracowany zasadniczo przez samą młodzież wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez dyrektora (kierownika) szkoły.

§ 8. Działalność Koła powinna zmierzać w myśl wskazań statutu P. B. K. do zaspakajania, zależnie od wieku i wykształcenia młodzieży, w miarę jej sił i możliwości, potrzeb duchowych żołnierza przez pomoc w pracy kulturalno-oświatowej, prowadzonej w domach żołnierza oraz świetlicach oddziałowych drogą:

- a) zaopatrywania świetlic w materiały kulturalno-oświatowe (gazety, książki, albumy, gry towarzyskie i t. p.),
- b) urządzania imprez i przedstawień dla żołnierzy,
- c) korespondencji z żołnierzami,
- d) wygłaszania odczytów i prowadzenia pogadanek i t. p.

§ 9. Koło może za zgodą Dyrekcji (Kierownictwa) szkoły:

- a) urządzać zebrania uczniowskie w celu szerzenia wśród uczniów (uczennic) danej szkoły idei propagowanych przez P.B.K. oraz w celu zjednywania dla niej nowych członków,
- b) urządzać imprezy w celu powiększania swych funduszy.

§ 10. Zatwierdzone przez roczne zebranie członków Koła roczne sprawozdanie z działalności Koła przesyła zarząd Koła za pośrednictwem opiekuna do Zarządu miejscowego Koła lub Zarządu Okręgu P. B. K.

§ 11. Koło może być rozwiązane przez Dyrekcję względnie Kierownictwo szkoły. Koło może się również rozwiązać samo na podstawie uchwały rocznego zebrania.

O rozwiązaniu Koła należy zawiadomić Zarząd miejscowego Koła względnie Zarząd Okręgu P. B. K.

§ 12. Majątkiem rozwiązanego Koła dysponuje Rada Pedagogiczna.

100.

K U R A T O R I U M**Okręgu Szkolnego Brzeskiego.**

Dnia 10 grudnia 1937 r. Nr. O-33124/37

**Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego
Zagranicą.**

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą w porozumieniu z Towarzystwem Polonii Zagranicznej przystępuje do zorganizowania, wzorem lat ubiegłych, szóstej z rzędu powszechnej zbiórki na cele szkolnictwa polskiego zagranicą w czasie od 15 stycznia do 15 lutego 1938 r.

Pan Minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 4 listopada 1937 r. Nr Prez 1076/37 zezwolił na przeprowadzenie zbiórki z tym, że

ma być dokonana zgodnie z zasadami podanymi w okólniku Nr. 80 Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 22 VIII.1938 r. w sprawie składek w szkołach (Dz. Urz. K. O. S. B. Nr 7-(115) z 1936 r.), a mianowicie może być ona organizowana jedynie wśród rodziców (opiekunów) młodzieży szkolnej, a dobrowolne datki mogą być składane na ręce upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych), czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich.

Podając powyższe do wiadomości, zachęcam P. P. Nauczycieli i Pracowników administracji szkolnej do wzięcia udziału w pracach lokalnych komitetów „Zbiórki” i wykorzystania tej akcji do celów wychowawczych przez wyjaśnienie młodzieży położenia ośmiomilionowej rzeszy Polaków. pozostających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej i znaczenia dla Państwa utrzymania tych mas w świadomości narodowej.

K u r a t o r

(—) R. Petrykowski.

101.

Wykaz zakładów naukowych których wychowancom przysługują ulgi taryfowe.

Wyciąg z Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr 45 z dnia 26 października 1937 r.

W wykonaniu przepisu taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej Polskich Kolei Państwowych (linie normalnotorowe) z dnia 1 stycznia 1936 r. (Dz. T. i Z. K. z r. 1935, Nr 47, poz. 605), § 61, pkt. 2 (T. O. II), wprowadza się w życie z dniem ogłoszenia niżej podany wykaz zakładów naukowych, których wychowawcy (wychowawice) przy przejazdach kolejami państwowymi oraz prywatnymi, znajdującymi się pod zarządem państwowym, mogą korzystać z ulg taryfowych.

W wykazie tym wyszczególnione są oddzielnie zakłady naukowe, znajdujące się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i oddzielnie zakłady na obszarze W. M. Gdańska.

Wykaz zawiera zakłady naukowe państwowe i te prywatne, którym przyznano prawa szkół państwowych lub które postawione zostały na równi z zakładami państwowymi, z wskazaniem ich w porządku alfabetycznym według województw i miejscowości w których się znajdują oraz podziałem na następujące grupy:

G r u p a A:

4. Szkoły średnie ogólnokształcące, 5. Szkoły zawodowe typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego, 6. Zakłady kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli, 7. Szkoły specjalne dla dzieci anormalnych.

G r u p a B.

Szkoły kształcące zawodowe.

G r u p a C.

1. Zakwalifikowane zakłady naukowe teologiczne prywatne, zakwalifikowane kursy artystyczne i zakwalifikowane kursy zawodowe — także i kształcące:

Wychowawcy (wychowawice) zakładów naukowych, wymienionych w wykazie w grupie A i B, mają prawo do korzystania z ulg na przejazdy **jednorazowe i codzienne**, przewidzianych w §§ 61 i 62 TO. II.

Wychowawcy (wychowawice) zakładów naukowych, wymienionych w wykazie w grupie C, mają prawo do korzystania z ulg jedynie przy przejazdach **codziennych** na naukę za biletami czasokresowymi (§ 61 TO. II), oraz przy przejazdach na wycieczki szkolne i kolonie (§ 62 TO. II).

Ulgę stosuje się na podstawie legitymacji szkolnych według wzoru ustalonego osobno dla każdej grupy (wzory Nr 1-a), 1-b) i 1-c) TO. II), wydawanych przez dyrekcje szkół za podpisem rektorów, dyrektorów, kierowników lub ich zastępców i opatrzonych oprócz suchej pieczęci Ministerstwa, któremu dana szkoła podlega pieczęcią urzędową odnośnego zakładu naukowego tudzież z zachowaniem innych postanowień § 61 TO. II.

Szkoły powszechne i wydziałowe tudzież kursy i szkoły wieczorowe dla dorosłych i młodocianych, prowadzone jako instytucje oświaty pozaszkolnej, podległe inspektorom szkolnym, nie zostały wyszczególnione w wykazie, natomiast podane zostały w grupie A pod punktem 8 „Inspektoraty szkolne” którym szkoły i instytucje te są podległe.

Uczniowie szkół powszechnych korzystają z ulg przy przejazdach jednorazowych oraz przy przejazdach codziennych na naukę na podstawie legitymacji szkolnej ustalonego wzoru, wydanej przez kierownictwo danej szkoły powszechnej. Przy wycieczkach zbiorowych uczniów szkół powszechnych, zgłoszenie wycieczki szkolnej, wystawione przez daną szkołę powszechną, powinno być potwierdzone pieczęcią urzędową właściwego inspektora szkolnego.

Szkoły wydziałowe, podległe inspektorom szkolnym, w zakresie ulg kolejowych są traktowane na równi ze szkołami powszechnymi.

Uczestnicy w wieku do lat 30 kursów i szkół wieczorowych dla dorosłych i młodocianych, które nie są wyszczególnione w wykazie, a prowadzone są jako instytucje oświaty pozaszkolnej, podległe inspektorom szkolnym, mogą

korzystać jedynie z ulgi kolejowej, przewidzianej **dla zbiorowych wycieczek szkolnych**. Ulgę stosuje się za każdorazowym zezwoleniem DOKP. udzielanym na podstawie podania inspektora szkolnego, za jego podpisem i pieczęcią urzędową.

Równocześnie odwołuje się poprzedni wykaz szkół, podany w Nr 35 Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dnia 12 października 1936 r.

W Y K A Z S Z K Ó Ł

I. Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

GRUPA A.

4. Szkoły średnie ogólnokształcące.

a) Szkoły państwowe:

Województwo Białostockie:

Białystok—Państwowe Gimnazjum i Liceum męskie im. Kr. Zygmunta Augusta,

„ Państwowe Gimnazjum i Liceum męskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego,

„ Państwowe Gimnazjum i Liceum żeńskie im. A. Jabłonowskiej,

Bielsk Podlaski—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. Tadeusza Kościuszki,

Drohiczyn n.B.—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. J. I. Kraszewskiego,

Grajewo—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. M. Kopernika,

Łomża—Państwowe Gimnazjum i Liceum męskie im. T. Kościuszki,

„ Państwowe Gimnazjum i Liceum żeńskie im. M. Konopnickiej,

Ostrołęka—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. Króla Stanisława Leszczyńskiego,

Ostrów Mazowiecka—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego,

Województwo Poleskie:

Brześć n.Bugiem—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. R. Traugutta,

Kobryń—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. M. Rodziewiczówny,

Łuniniec—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. Króla Wład. Jagiełły,

Pińsk—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. Marszałka Józefa Piłsudskiego,

Prużana—Państwowe Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. Adama Mickiewicza.

b) Szkoły prywatne:

Województwo Białostockie:

Białystok—Polskie Prywatne Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. H. Sienkiewicza,

„ Prywatne Gimnazjum i Liceum koedukacyjne Dawida Druskina,

„ Prywatne Gimnazjum i Liceum koedukacyjne Sary Gutmanowej,

„ Prywatne Gimnazjum i Liceum koedukacyjne J. Zeligmana, J. Lebenta i J. Dereczyńskiego,

Drohiczyn n.B.—Prywatne Gimnazjum i Liceum męskie rzymskokatolickiej Diecezji Pińskiej,

Różanystok—Prywatne Gimnazjum i Liceum męskie Towarzystwa Salezjańskiego.

Województwo Poleskie:

Brześć n.Bugiem—Prywatne Gimnazjum i Liceum żeńskie Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ Prywatne Gimnazjum i Liceum koedukacyjne im. J. Ursyn Niemcewicz P. M. S,

„ Prywatne Gimnazjum i Liceum koedukacyjne z hebr. jęz. nauczania Stowarzyszenia „Tarbut“,

Lubieszów—Prywatne Gimnazjum męskie OO. Pijarów,

Pińsk—Prywatne Gimnazjum i Liceum koedukacyjne A. Czeczyk-Golinkierowej,

„ Prywatne Gimnazjum i Liceum męskie OO. Jezuitów,

5. Szkoły zawodowe typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego.

Województwo Białostockie:

Białystok—Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa,

„ Państwowe Gimnazjum Mechaniczne,

„ Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska

„ Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie,

„ Państwowa Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia,

„ Państwowe Koedukacyjne Liceum Handlowe,

Białystok—Prywatna Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska SS, Misjonarek św. Rodziny,

" Prywatna Koedukacyjna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego I stopnia Polskiego Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej,

" Prywatna 3 kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa z klasą czwartą specjalną o kierunku kupieckim Polskiego Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej,

" Prywatna Męska Szkoła Rzemieślnicza im. W. Wysockiego z żydowskim językiem nauczania,

" Szkoła Rzemieślnicza Żeńska Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów,

" Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Polskiego Tow. Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej,

Bielsk Podlaski—Prywatna 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Krawiecko-Bieliźniarska pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus,

" Prywatna Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus,

Hajnówka—Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego

Krzyżewo—Szkoła Rolnicza Męska Stefanii Karpowiczówny,

Kupiski Publiczna Szkoła Przysposobienia Rolniczego,

Łomża Państwowa Szkoła Przemysłu Leśnego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego,

" Prywatna 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa z klasą czwartą specjalną o kierunku samorządowo spółdzielczym Polskiej Macierzy Szkolnej,

" Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Polskiej Macierzy Szkolnej,

" Szkoła Zawodowa Żeńska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety,

" Prywatna Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety,

" Prywatna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety,

Ostrołęka—Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Polskiej Macierzy Szkolnej,

" Prywatna Szkoła Mechaniczna Polskiej Macierzy Szkolnej,

" Prywatna Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska Polskiej Macierzy Szkolnej,

Ostrołęka—Żeńska Szkoła Rękodzielnicza Polskiej Macierzy Szkolnej,

Wysokie Maz.—Średnia Szkoła Handlowa Koedukacyjna Tow. Przyjaciół Wysokiego Mazowieckiego,

" Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Tow. Przyjaciół Wysokiego Mazowieckiego.

Województwo Poleskie:

Brześć n.Bugiem—Średnia Szkoła Techniczna im. Marszałka J. Piłsudskiego Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Prywatne Liceum Budowlane Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Prywatne Liceum Drogowe Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Prywatne Liceum Wodno-Melioracyjne Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Prywatne Gimnazjum Mechaniczne Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Prywatna 3-kl. Koedukacyjna Szkoła Handlowa z klasą czwartą specjalną o kierunku spółdzielczym Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Poleskiego Tow. Oświaty Zawodowej,

" Prywatna Szkoła Rzemieślnicza Męska Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów,

" 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej,

" Prywatna Żeńska Szkoła Przysposobienia Krawiecko-Bieliźniarskiego Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów—z żydowskim językiem nauczania,

" Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety,

Dubica—Państwowa Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich,

Duboją—Szkoła Rolnicza fundacji im. Janiny Wydzdzanki (męska),

Kołpin—Państwowa Szkoła Przysposobienia Rolniczego,

Kosów Poleski—3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Tow. Szerzenia Wiedzy Zawodowej,

Łuniniec—Szkoła Kolejowa Rzemieślniczo-Przemysłowa,

„ Prywatna Szkoła Mechaniczna Tow. Przyjaciół Oświaty Zawodowej,

„ Prywatna Szkoła Stolarska Tow. Przyjaciół Oświaty zawodowej,

„ 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ Prywatna Szkoła Krawiecko Bieliżniarska Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ Prywatna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia Polskiej Macierzy Szkolnej,

Pińsk—Szkoła Rzemiosł Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ Prywatna Szkoła Stolarska Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ Żydowska Szkoła Rzemieślnicza Judela Piekacza,

„ Prywatna Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I stopnia Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ 3-letnia Szkoła Zawodowa Żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ Prywatna Szkoła Krawiecko Bieliżniarska Polskiej Macierzy Szkolnej,

„ Szkoła Rzemieślnicza Żeńska Jankiela Holcmana,

„ 3 klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Artura Aschera,

„ Prywatna Męska Szkoła Przysposobienia Kupieckiego I stopnia Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich,

„ Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich,

Planta—Państwowa Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich,

Torokanie Państwowa Szkoła Przysposobienia Rolniczego,

6. Zakłady kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli.

Województwo Białostockie:

Białystok—Państwowe Liceum Pedagogiczne męskie,

Łomża—Państwowe Liceum Pedagogiczne żeńskie,

7. Szkoły specjalne dla dzieci anormalnych.

Województwo Białostockie:

Białystok—Szkoła specjalna dla umysł. upośledzonych,

Województwo Poleskie:

Brześć n/B.—Szkoła specjalna dla umysł. upośledzonych.

GRUPA B.

Szkoły dokształcające zawodowe.

Województwo Białostockie.

Białystok—Publiczna Męska Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

„ Publiczna Żeńska Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

Bielsk Podlaski — Publiczna Męska Szkoła Dokształcająca Zawodowa.

Hajnówka—Publiczna Męska Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

Łapy—Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa im. St. Staszica,

Łomża—Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

„ Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Żeńska,

Ostrów Mazow.—Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

Ostrołęka—Szkoła Dokształcająca Zawodowa Stow. Nauczycieli Szkół Zawodowych,

Wysokie Mazow.—Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa.

Województwo Poleskie.

Brześć n Bug.—Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

„ Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Żeńska,

Dawidgródek—Publiczna Męska Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

Kobryń—Publiczna Męska Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

Łuniniec—Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

Pińsk—Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa,

„ Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa Żeńska,

„ Prywatne Męskie Ślusarsko - Monerskie Kursy Okrętowe Wieczorowe Tow. Wojskowo-Technicznego przy Stow. Inżynierów Mechaników Polskich,

Prużana—Publiczna Męska Szkoła Doksztalca-
jąca Zawodowa,

Stolin—Publiczna Szkoła Doksztalcząca Zawo-
dowa.

Białystok—Kursy Techniczne Białostockiego Tow.
Kursów Technicznych,

Różanystok—Jednoroczny Kurs Gospodarstwa Do-
mowego Zgromadzenia Sióstr Sale-
zjanek.

GRUPA C.

**I. Zakwalifikowane zakłady naukowe teolo-
giczne prywatne, zakwalifikowane kursy arty-
styczne i zakwalifikowane kursy zawodowe --
także i doksztalające.**

a) artystyczne:

Województwo Białostockie:

Białystok—Prywatny Instytut Muzyczny Heleny
Frankiewiczówny,

„ Prywatna Szkoła Muzyczna im. Fr.
Chopina,

„ Prywatna Szkoła Muzyczna Leokadii
Kahanówny.

b) Zawodowe:

Województwo Białostockie:

Białystok—Wędrownie Kursy przy Państwowej
Szkołe Przemysłowej Żeńskiej,

Województwo Poleskie:

Brześć n.Bug.—Kursy Wędrownie Kroju, Szycia,
Pantoflarstwa i Gospodarstwa Do-
mowego Związku Pracy Obywa-
telskiej Kobiet,

„ Wędrownie Kursy Zielarstwa Zrze-
szenia Wojewódzkiego Związku
Pracy Obywatelskiej Kobiet,

Mereczowszczyzna--Państwowe Wędrownie Kursy
Pszczelarskie i Rolnicze,

Planta—Państwowe Wędrownie Kursy Rolnicze
Żeńskie.

Prużana—Dwuletnie Kursy Zawodowe Żeńskie
Szycia, Kroju i Haftu Zgromadzenia
Sióstr Misjonarek.

102.

W Y K A Z

**niezbędnych pomocy naukowych do przyrody
martwej dla publicznych szkół powszechnych.**

W uzupełnieniu „planu zaopatrywania pu-
blicznych szkół powszechnych Okręgu Szkolne-
go Brzeskiego w pomoce naukowe w 1937/38 r.
szk.“, umieszczonego w „Dzienniku Urzędowym
K. O. S. B.“ Nr 8—(126) za m-c październik
r. b. (str. 378), podaje się poniżej wykaz nie-
zbędnych pomocy naukowych do przyrody mar-
twiej, które będą zakupione dla publicznych szkół
powszechnych w Okręgu w bież. roku szkolnym.

L.p.	Nazwa przedmiotu	Ilość egz.	Dla jakich szkół. w/g stopnia org.
1	Termometr (od—18° do +110°)	1	I, II, III
2	Termometr lekarski	1	
3	Menzurka (100 cm ³) kalibro- wana	1	
4	Lampka spirytusowa cynkowa z knotem	1	

L.p.	Nazwa przedmiotu	Ilość egz.	Dla jakich szkół. w/g stopnia org.
5	Trójnóg i siatka z azbestem	1	I, II, III
6	Latarka elektryczna kieszon- kowa	1	
7	Blok glinowy	1	
8	Wanienka szklana 20 x 20 x 15	1	
9	Korkobor	1	II i III
10	Kolba Erlenmayera pojemn. 250 cm.	1	
11	Model pompy ssąco tłoczącej	1	
12	Magnes sztabkowy	2	
13	„ podkowiasty	1	III
14	Igła magnesowa na stojaku	2	
15	Krystalizator śr. 25 cm.	1	
16	Ogniwo Leclanch'ego	1	
17	Dzwonek elektryczny	1	III
18	Szczypce metalowe	1	
19	Waga z odważnikami *)	1	
20	Przyrządy do nauki o świetle*)	kom.	III

*) Waga z odważnikami i komplet przyrządów
do nauki o świetle zostaną zakupione dla tych szkół
III stopnia, które zgłoszą specjalne zamówienie.

K O M U N I K A T Y.**Film p. t. „Królowa Wiktoria“.**

Kuratorium poleca uwadze Dyrekcyj (Kierownictw) szkół film p. t. „Królowa Wiktoria“ jako zasługujący na obejrzenie przez młodzież szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

(NO-34406/37).

Zezwolenia na otwarcie szkół.

Kuratorium udzieliło Zarządowi Miejskiemu w Ostrowi Mazowieckiej odwołałego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie szkoły pod nazwą:

„Publiczna Męska Szkoła Doksztalająca Zawodowa w Ostrowi Mazowieckiej“.

* * *

Kuratorium udzieliło Zarządowi Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku odwołałego zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Pińsku szkoły pod nazwą: „Prywatna Szkoła Krawiecka Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku“.

Zamknięcie kursów

Kuratorium podaje do wiadomości, że z dniem 31 sierpnia 1937 r. zostały zlikwidowane Prywatne Kursy Przemysłowego Przetwarzania Owoców i Warzyw w Kosowie Poleskim.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

POŚWIĘCONA PRACY NAUCZYCIELSTWA W SZKOLE I POZA SZKOŁĄ.

BOLESŁAW KOCHAŃSKI.

***) Pomoce naukowe, ich użycie, przechowywanie i konserwacja.**

II.

Zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe

1. Potrzeby i niedomagania — materialne i organizacyjne.

Szkoła powszechna bez pomocy naukowych — zwłaszcza przy obecnych programach — nie da się pomyśleć. Byłaby skazana na werbalizm, który bezpowrotnie musi być usunięty, jeśli nauczanie ma stać się środkiem do prawdziwego rozwoju i wychowania ucznia. Niestety, pod względem ilości i jakości posiadanych pomocy szkoły powszechne w Polsce na ogół przedstawiają się bardzo ubogo. Należyte zaopatrzenie szkół w pomoce jest sprawą palącą.

Ze względów budżetowych Państwo nie może przyjąć na siebie ciężaru pokrycia wydatków na ten cel, choćby nawet potrzebne sumy miały być rozłożone na szereg lat. Samorządy z tych samych względów są zaledwie zdolne pokryć koszty utrzymania szkół i jakże często lichego urządzenia lokali szkolnych. Powstałe przed paru laty i świetnie prosperujące T-wo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych ma na uwadze w swych planach również i sprawę zaopatrywania szkół w pomoce, na razie jednak prawie wszystkie swe fundusze wkłada w budowę. To, co ze wszystkich tych źródeł przeznacza się na zakup pomocy, jest zaledwie kroplą w morzu potrzeb — wówczas nawet, jeśli wziąć pod uwagę jedynie te z nich, które nie mogą być zdobyte w innej drodze, jak przez zakup.

A przecież olbrzymia ilość pomocy może być: 1) wyrabiana w szkole, w warsztatach i pracowniach szkolnych, przez starszych uczniów dla młodszych (tanim kosztem, przy użyciu drzewa, drutu, blachy, szkła i innych materiałów — często do precyzyjnych nawet przyrządów, aparatów), 2) zbierana i gromadzona przez szkoły i uczniów (n. p. widokówki, ilu-

stracje, przewodniki ilustrowane, cenniki, katalogi, prospekty, rozkłady jazdy, taryfy kolejowe, pocztowe itp.), 3) wymieniana z innymi szkołami — zarówno z zapasów dawniejszych, jak i ze zbiorów, tworzonych i kompletowanych systematycznie np. zbiory krajoznawcze, etnograficzne, mineralogiczne, przemysłowe i tp.). W tej dziedzinie pozostaje jednak również bardzo wiele do zrobienia. Wprawdzie tu i ówdzie wyrabia się w szkole — najczęściej ze starszymi uczniami na zajęciach praktycznych — pewną ilość pomocy, zazwyczaj jednak w niewielkiej liczbie, nie zawsze wystarczającej na pokrycie potrzeb własnych — głównie z braku narzędzi, warsztatów, a nadewszystko z braku wykwalifikowanych kierowników tej pracy, nauczycieli. Pracownie istnieją tylko tam, gdzie znajdzie się zamiłowany w tej dziedzinie entuzjasta-nauczyciel; jest ich ilość znikoma, często zamierają, ale jeśli już utrzymują się stale, to zazwyczaj wykazują się niezwykłą żywotnością; również jednak nie są w możności wyrabiania pomocy w większych ilościach, seryjnie, dla użytku innych szkół — najczęściej z braku potrzebnych środków materialnych. Nie są należycie wykorzystane. Zbieranie i gromadzenie pomocy przez uczniów, wymiana różnych zbiorów z innymi szkołami — są to rzeczy prawie zupełnie jeszcze nie zorganizowane. A przecież szkoły we własnym zakresie działania wydatkują pewne, nieraz dość znaczne sumy na zakup pomocy (często takich, które mogłyby być zrobione w pracowniach i warsztatach szkolnych — zwłaszcza w szkołach zawodowych); a przecież możnaby te sprawy uczynić przedmiotem konkretnych porad kierowników szkół sąsiedzkich, nauczycielskich konferencji rejonowych, przedmiotem praktycznego rozstrzygnięcia w ogniskach gminnych, powiatowych i centralnych różnych organizacji nauczycielskich. Sprawa aż się prosi zorganizowania i załatwienia; niestety, wciąż jeszcze nie jest dojrzała.

2. Akcja Kuratorium Brzeskiego.

W Okręgu Szkolnym Brzeskim ruszono jednak z martwego punktu. Kuratorium podjęło się gigantycznego wysiłku zbiorowego zaopatrzenia wszystkich swych szkół powszechnych w niezbędniejsze pomoce naukowe. Odwołano

*) I część pracy („Rozwój zagadnienia pogłębłości i sposobu użycia pomocy naukowych w historycznym zarysie”) była umieszczona w Nr 8(126) „Dz Urz.” za m-c październik r. b.

się przede wszystkim do nauczycieli, zebrano fundusze z całego Okręgu — zarówno te, które szkoły uzyskały we własnym zakresie działania z dobrowolnego opodatkowania się rodziców, z imprez i z innych źródeł, jak te, które na apel kierowników szkół i inspektorów szkolnych zaofiarowały zarządy gminne, wydziały powiatowe, — uzyskano subwencje z T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. i z Ministerstwa, poczyniono zamówienia w firmach i w szkołach zawodowych, uzyskując ceny hurtowe nadzwyczaj niskie i osiągnięto wprost wspaniałe wyniki. W ubiegłym roku szkolnym zaopatrzone wszystkie szkoły powszechne w Okręgu w globusy, mapy, kompasy i komplety z 30-u obrazów do historii i geografii, a w bieżącym roku wręczono szkołom komplety najniezbędniejszych narzędzi do zajęć praktycznych.*) Akcja zbiórki funduszy i dalszego zaopatrywania szkół trwa nadal i trwać jeszcze będzie przez szereg lat systematycznie. Pomimo olbrzymich trudności, pomimo pewnych niedomagań dokonano rzeczy wielkiej: nie ma szkoły powszechnej w Okręgu — nawet nowo zorganizowanej — która by nie posiadała dwóch wyżej wymienionych kompletów pomocy naukowych.

Pomocę te po dostarczeniu stają się własnością szkoły. Za stan ich i całość odpowiadać musi kierownik szkoły. Powinny być otoczone niezwykłą troską i koniecznie starannie zinwentaryzowane wraz z pomocami dawnymi — po doprowadzeniu ich do należytego stanu. Te z dawnych pomocy, których szkoła posiada po kilka egzemplarzy, winny być wyjęte z inwentarza, zgłoszone do inspektoratów szkolnych — celem przekazania innym szkołom, które takich pomocy nie posiadają. To, co z dawnych pomocy uległo częściowemu zniszczeniu, musi być naprawione, odnowione. Tylko nieużytki trzeba będzie zniszczyć, aby nie zabierały niepotrzebnie miejsca. W każdym jednak wypadku nauczyciele, kierownicy szkół winni zasięgnąć informacji u inspektora szkolnego, który sam oceni, co wolno zniszczyć, aby nie trwonić tego, co może być jeszcze spożytkowane. Również w tej dziedzinie pozostaje otwarte szerokie pole do działania dla kierowników szkół i nauczycieli w całym Okręgu.

III.

Pomieszczenie, przechowywanie i konserwacja pomocy naukowych*).

1 Warunki, sprzyjające niszczeniu się pomocy naukowych.

Bez należytego pomieszczenia, umiejętnego przechowania i starannej konserwacji szkoły nigdy nie będą. Na marne pójdzie społeczny wysiłek materialny i olbrzymi trud organizacyjny Kuratorium, jeśli zagadnienie powyższe nie stanie się przedmiotem najgłębszej troski nauczycieli i kierowników szkół w Okręgu. Szkoła, która zniszczy otrzymane i własne pomoce przedwcześnie, która nie zadba należyście o ich stan, — zdyskwalifikuje się wobec społeczeństwa, wobec samej siebie i wobec władz szkolnych.

Wiadomo przecież, że mapy nie podklejone niszczą się zupełnie w przeciągu jednego roku. Zawieszone na ścianie słonecznej ulegają podwójnemu zniszczeniu: pod wpływem słońca kruszeje papier, nadto słońce oddziałuje niszcząco na barwy, co jest powodem tego, że mapy tracą przeważną część swej wartości dydaktycznej, — choćby nawet innego zniszczenia nie było. Umieszczone za piecem — zwłaszcza rozgrzanym, jak to się najczęściej zdarza — paczą się; papier, pozbawiony normalnej wilgoci, staje się kruchy i łatwo się łamie. Globusy ustawiane bez pokrowca na szafie, która stała się dla nich uprzywilejowanym miejscem w naszych szkołach, zanieczyszczają się od kurzu i much, blakną, kruszeją od słońca, umieszczone na podłodze w miejscu wilgotnym rozklejają się — tym szybciej, że materiałom, z jakich firmy w Polsce wyrabiają globusy daleko jeszcze do doskonałości. Obrazy nie oprawne, nie naklejone na grubszą tekturę i nie zaopatrzone w zabezpieczone dziurki do zawieszania — rozwieszane na ścianach (bardzo często na cały rok dla przyozdobienia klas i korytarzy szkolnych) paczą się, butwieją na słońcu, ulegają także zanieczyszczeniu kurzem i od much, zardzewieniu od gwoździ, którymi są przybite, podarciu od zatykania za nie gałązek zieleni w okresie różnych uroczystości i t. p.

Jeśli natomiast leżą w szafach; pozwijane w rulony — to niezawodnie, albo wcale, albo bardzo rzadko są wykorzystywane przy nauce. Prostu nikt z uczących nie wie, co szkoła posiada w tym zakresie, a jednocześnie wszyscy narzekają na brak pomocy.

*) Patrz Dzienniki Urzędowe Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego: 1) Nr 9 z listopada 1935 r., str. 320 — 328, 2) Nr 6 z czerwca 1936 r., str. 232 — 235, 3) Nr 8 z października 1936 r., str. 328 — 329.

*) Przy opracowywaniu II i III rozdziału posługiwałem się niektórymi materiałami, łaskawie użyczonymi przez ministerialnego Wizytatora p. Dr L. Ręgorowicza, dostarczonymi mi za pośrednictwem okręgowego Wizytatora Szkół p. A. Zięby.

Niszczą także pomoce wskutek pomieszczenia np. przedmiotów szklanych obok żelaznych, umieszczania przyrządów fizycznych obok chemikaliów, zwłaszcza, jeśli pozostawia się je w słoikach i fiolkach otwartych. Nie do użytku stają się narzędzia do zajęć praktycznych wskutek rdzy, wskutek nieumiejętnego, a jakże często niedbałego obchodzenia się z nimi.

Przykładów takich można by mnożyć bez liku, a za każdym razem będą one tylko ujawnieniem tego, co działo się i co jeszcze — niestety do obecnej chwili spotkać można w naszych szkołach.

Wcale nie lepiej przedstawia się ta sprawa i w takich szkołach, które posiadają własne pracownie (fizyczne, biologiczne, geograficzno-przyrodnicze, zajęć praktycznych, biblioteczne i t.p.). A jeszcze gorzej bywa tam, gdzie dla umieszczenia wszelkich pomocy naukowych znajdują się osobne pokoje, pokoiki, często ciasne, źle oświetlone, nie ogrzewane, nie przewietrzane, czasem wilgotne klitki, które do innego użytku się nie nadają. Bardzo często są to rupieciarnie, załadowane bezplanowo nieraz cennymi, a jakże często bezużytecznymi przedmiotami; rupieciarnie, do których niechętnie wchodzi się, gdy potrzeba wziąć pomoc naukową, gdyż pełno tam kurzu, brudu, zatechłego powietrza, dokucza wilgoć i zimno. Kierownicy szkół niechętnie pokazują te często szumnie zwane gabinetami, niemiłe ubikacje, a jeśli pod pewną presją moralną dostanie się tam ktoś ciekawski, następuje kompromitacja szkoły i kierownictwa. Najczęściej przytym narzeka się na brak miejsca, ale właśnie dlatego nie myśli się o racjonalnym jego wykorzystaniu, a w schowankach na pomoce toleruje się i coraz bardziej powiększa nieporządek. Wielki już czas skończyć z lamusami w szkołach!

2. Wypożyczanie Ściennej Gazetki Szkolnej i czasopism uczniowskich.

Wystarczy także uprzytomnić sobie, w jak niewłaściwych miejscach i w jak niewłaściwy sposób zawieszają się Ścienną Gazetkę Szkolną, jak nieumiejętnie i w jak niekorzystnych warunkach wypożyczają się dzieciom czasopisma uczniowskie, jak niefortunnie przechowuje i wydaje się uczniom książki biblioteczne. A jednak zdarza się widzieć w tym kierunku rzeczy pomysłowe i interesujące. W jednej ze szkół I-go stopnia o jednym nauczycielu w związku z czytanką „Nasza Szkolna Biblioteka” dzieci klasy III nie tylko powycierały gumą, pokleily, obłożyły w odpowiedni papier, ale i ustawiły samą całą biblioteczkę we wskazanym miejscu na półkach w szafie szkolnej. Wykonano to na zajęciach praktycznych, a radość, z jaką czyniły to dzieci, ich duma z dokonanej pracy — nie dadzą się opisać. Nau-

czyciel tylko podchwytywał, porządkował pomysły dzieci i dyskretnie kierował ich pracą. Albo w innej takiej szkole dzieci zajmowały się podczas dużej przerwy wydawaniem książek z biblioteki. Czyniły to w ten sposób, że najpierw odbierały je od czytelników. Jedno wykreślało książkę wypożyczoną, ale tylko wtedy, gdy drugie po obejrzeniu oświadczyło, że wszystko w porządku. Gdy wszakże znaleziono brud, drobne rozdarcie, rozklejenie, albo nawet zauważono, że papier jest już za brudny, albo jakiś szczegół nie w porządku, — zwracano czytelnikowi książkę do oddania w odpowiednim stanie przy drugim wydawaniu. Po takim odebraniu przystąpiono do wydawania innych książek. Nauczycielka nie uczyła tego sposobu postępowania, dzieci wykombinowały swój własny system, który nauczycielka uznała, a który przyjął się, jako obowiązujące prawo wśród czytelników. Czasem także spotkać można, że wypożyczanie czasopism szkolnych nie odbywa się inaczej, jak w kartonowych teczkach ochronnych z przewleczoną wstążeczką, czy włóczką, aby barwne ryciny na obrazkach były dostępne dla czytelnika. Czasem też zdarza się widzieć, że sprawa należytego spożytkowania Ściennej Gazetki, sprawa jej ochrony i odpowiedniego zawieszenia jest specjalnym punktem debat na konferencjach rejonowych. W wyniku takich rozstrząsań we wszystkich szkołach w danym rejonie zaczynają się pojawiać: pomysłowe tablice z dykty (w ramach) pod gazetkę, naklejone na kartonikach (z okładek zeszytów) odcinki powiastkowe z tejże (w formie książeczkowej) — w rękach dzieci klasy II, skompletowane albumy rycin w klasach starszych i t. p.. Zdarza się jednak spotkać i takie niefortunne załatwienie sprawy, iż, aby uchronić gazetkę od zniszczenia, zawiesza się ją na takiej wysokości, że i dorosły człowiek nic z niej nie wyczyta. W równie rozbieżny sposób odbywa się przechowywanie, pomieszczanie i konserwacja wszelkich pomocy naukowych. A wielki już czas, aby załatwiano te sprawy w jedyny tylko — właściwy, odpowiedni sposób.

3. Urządzenia i konserwacja pomocy naukowych w szkołach, posiadających pracownie.

W najkorzystniejszych warunkach znajdują się te szkoły, które obok klas posiadają po kilka, parę, czy nawet po jednej pracowni. Odpowiednie szafy, półki, stoliki i inne urządzenia na przechowywanie pomocy są tu koniecznością. Ważne jednak sprawy to: właściwe i celowe ich rozmieszczenie, nie przeładowywanie zbyt wielką ilością sprzętów, estetyka. Szereg przyrządów, czy pomocy naukowych będzie się znajdował stale w jednym miejscu. Naprzykład w pracowni geograficzno-przyrodniczej w odpowiednich miejscach muszą być ustawione takie

pomoce, jak latarnia projekcyjna i ekran, akwarium, terrarium, przyrząd do opuszczania i zwijania (najlepiej nad tablicą) oraz stojaki do map i t. p. Szafki na umieszczenie przyrządów do demonstracji i do ćwiczeń, modeli winny być odpowiedniej konstrukcji, niegłębokie, szczelne, oszklone, — najlepiej jasne w naturalnym kolorze drzewa; wśród nich winna się znaleźć t. zw. szafka wyciągowa. Jeśli pracownia jest niewielka, albo jeśli nie ma środków na należyte jej umeblowanie, szereg przyrządów można umieścić na estetycznie przy ścianie osadzonych półkach. W tym wypadku należy pod każdy przyrząd dorobić drewnianą, kilkucentymetrowej grubości prostokątną, lub kwadratową, ale o większych rozmiarach, niż najszerze miejsce przyrządu, trwale doń przylegającą, podstawkę z naciętym dookoła wrąbkim (głębokim na 5 mm.), aby mogła na nią szczelnie zejść nakrywka w kształcie pudełka, zrobiona szczelnie z niezbyt grubej tektury — celem zabezpieczenia przyrządu od kurzu i uszkodzenia. Tak zabezpieczone przyrządy łatwo jest przenosić, przestawiać, biorąc za podstawkę drewnianą — bez obawy o zepsucie. Nakrywki tekturowe i podstawki drewniane można wykonać na zajęciach praktycznych ze starszymi dziećmi. Globusy winny być ochronione pokrowcami — najlepiej zrobionymi przez dziewczęta z jakiegoś ciemniejszego materiału w formie woreczków, ściąganych u dołu na tasiemkę lub na sznurek.

Specjalny okólnik Ministerstwa W.R. i O.P.*) podaje wskazówki, dotyczące konserwacji przyrządów, złożonych z części metalowych i optycznych:

- a) winny one stale mieścić się w oddzielnych suchych salach, lub przynajmniej w oddzielnych szafach, trzymanie ich w jednej szafie wraz z chemikaliami jest niedopuszczalne;
- b) każdy przyrząd powinien być doprowadzony do porządku zaraz po użyciu;
- c) do czyszczenia z kurzu należy używać pendzelka i czystej, cienkiej płóciennej ściereczki; do czyszczenia plam z części metalowych — ściěrki, zmoczonej wodą destylowaną, lub spirytusem, nie dotykając jednak części lakierowanych, które należy czyścić benzyną;
- d) szczególnej dbałości wymagają części optyczne przyrządów, zwłaszcza obiektywy mikroskopowe; powinny być umieszczone w szczelnie zamkniętych, obłożonych aksamitem futerałach — nie dla elegancji, lecz dla zabezpie-

czenia od kurzu, który psuje je całkowicie, jeśli dostanie się do wewnątrz układu, przy zanieczyszczeniu wewnętrznych części obiektywów nie należy ich rozkręcać, bo łatwo je zepsuć, najlepiej oddać je do oczyszczenia specjalistom; śruby i ruchome połączenia instrumentów winny być naoilione przy użyciu niewielkiej ilości tłuszczu do metali, bezwarunkowo pozbawionego kwasów.

W pracowniach zajęć praktycznych w odpowiednich i stałych miejscach muszą znaleźć się strugnice, czyli t. zw. warsztaty, przybory do ostrzenia narzędzi, półki, szafy, szafki i nosidełka na nie. W szafach, szafkach i na półkach narzędzia powinny być osadzone na stałych miejscach z uchwytami, aby łatwo było je zdjąć, zawiesić oraz zorientować się, czy niczego nie brakuje. Ważną jest rzeczą, aby w końcu godziny lekcyjnej uczniowie składali narzędzia na swoje miejsca, a nauczyciel sprawdził, czy oddano wszystkie i czy są w porządku. Muszą być oddane suche i czyste. Metalowe części wielu narzędzi na okres feryj, czy przerwy w naukach muszą być zabezpieczone przez zardzewieniem i wilgocią przez lekkie ich naoilowanie. Część półek należy przeznaczyć na roboty, rozpoczęte przez uczniów, o ile nie mogą być one umieszczone w odpowiednich szafach w klasie, lub w salce rekreacyjnej. Najlepiej jeśli zaczęta pracę każdy uczeń sam składa na przeznaczone dla niego miejsce, bowiem w ten sposób zaszczęda się czas na rozdawanie prac na następnej lekcji. Za ład i porządek, za odpowiednie, wygodne i celowe urządzenie pracowni szkolnych odpowiadają w pierwszym rzędzie opiekunowie pracowni, nauczyciele odnośnych przedmiotów i kierownicy szkół. Od ich inicjatywy, pomysłowości, dbałości i zdolności organizacyjnych zależy wszystko. Zrobiliśmy już w tej dziedzinie sporo, — ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia.

4. Konserwacja pomocy naukowych w szkołach, posiadających szafy lub pokoje na ich pomieszczenie.

W gorszych już warunkach są szkoły, które żadnych pracowni nie posiadają, ale mają pokój na pomieszczenie pomocy (co zdarza się jeszcze rzadko), albo przynajmniej szafy na ten cel. Pokoje takie przeważnie jednak nie są celowo wykorzystane, jest w nich jeszcze bardzo wiele do zrobienia, na co powinni zwrócić baczniejszą uwagę kierownicy szkół i wyćwiczeni w tym kierunku nauczyciele. Zagadnienie to wymaga specjalnego opracowania i częstego omawiania w sposób praktyczny na zebraniach kierowni-

*) Patrz Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O.P., z r. 1935, Nr 5, poz. 50.

ków. A tym trudniejsza sprawa, że co pokój na pomoce, co szkoła — to inne warunki i konieczność innych sposobów rozwiązania. Szaf odpowiednich do przechowywania pomocy mamy w szkołach powszechnych bardzo mało. Wiele z nich — robionych właśnie w tym celu — jest często wielką pomyłką, zbytecznym balastem w umeblowaniu. Dobrze się stało, że Ministerstwo opublikowało źródłową i cenną pracę zbiorową specjalistów pod tyt. „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia”, którą przed kilku tygodniami rozesłano do wszystkich szkół powszechnych. Część III tego wydawnictwa traktuje o urządzeniach pomieszczeń i zawiera dokładne wskazówki, jak winny być skonstruowane szafy na różnego rodzaju pomoce i przybory oraz szafy uniwersalne. Są tam opisane i uzupełnione rysunkami: stół nauczycielski ze skrzynią na pomoce tablicowe i obrazy, szafy szkolne, sprzęty do zajęć praktycznych, na przybory do gier i zabaw, do realizacji programów wychowania w zakresie kultury życia codziennego, szafki biblioteczne, stoliki na pomoce przy nauce przyrody żywej, apteczki, skrzynki z przyborami do czyszczenia odzieży i obuwia, a nade wszystko szereg szaf o charakterze uniwersalnym. Wszystko to opracowano pod kątem widzenia potrzeb szkół I stopnia. Niemniej jednak wydawnictwo to może oddać wielkie usługi i szkołom wyżej zorganizowanym, zwłaszcza szkołom stopnia II i o mniejszej liczbie uczniów szkołom stopnia III. Po szczególności odsyłam kierowników szkół i nauczycieli do wymienionego wydawnictwa.*)

5. Skatalogowanie i spisy pomocy naukowych

Tu pragnę tylko zaznaczyć, że czy to pokój na pomoce, czy szafa, lub szereg szaf nie rozwiąże sprawy, jeśli nie będzie w nich panował wprost pedantyczny ład, jeśli pomoce w nich nie będą dokładnie skatalogowane i uporządkowane w taki sposób, aby w każdej chwili mogły być dostępne do użytkowania. Mówiąc o skatalogowaniu, nie mam na myśli spisu w książce inwentarzowej. Będą to takie spisy, na podstawie których wszystkie osoby uczące będą mogły zorientować się każdej chwili co do znajdujących się w szkole pomocy. Zależnie od warunków lokalnych inaczej będą sporządzane. W szkole, która mieści się w jednym budynku, wystarczy spis działami, wyłożony w pokoju nauczycielskim, byle znajdował się stale w określonym miejscu i był dostępny dla nauczycieli. Tam, gdzie klasy są w różnych punktach — spisów takich (najlepiej do-

stosowanych do potrzeb określonej klasy) musi być tyle, aby uczący mieli je pod ręką. Znam szkołę o 5-ciu nauczycielach, (uczą w czterech budynkach, rozrzuconych w odległości 2 ch km, od siebie), w której spisów jest tyle, ilu nauczycieli. Spisy uzupełnia się w miarę napływu nowych pomocy. Trudny był tylko spis początkowy, na który zużyto ferie zimowe, uzupełnienia dokonywuje się gładko, dzięki systematycznej pracy opiekuna nad pomocami. Spisy takie nie są jeszcze wystarczające jeśli szkoła zamierza w całej rozciągłości wykorzystywać posiadane pomoce. Nie wystarczają zwłaszcza opiekunowi (w szkołach II, III a nawet i I stopnia o 2-ch nauczycielach z reguły powinni być tacy opiekunowie), bowiem, aby wyszukać żadaną pomoc, trzeba wytworzyć takie warunki, by można ją każdej chwili odnaleźć. Dlatego obok spisu katalogowego ważną tu rolę odgrywają: spisy w poszczególnych szafkach, na wewnętrznych ściankach przy półkach, na których zresztą każda pomoc musi mieć własne i stałe miejsce, na tekturowych eteczkach z mniejszymi obrazami (n.p. dawne wydania Ilustracji Szkolnej), przy stojakach z mapami, przy sztalugach z zawieszonymi na nich oprawnymi lub na twardej tekturze naklejonymi obrazami, przy etażerkach z tezkami, przy niezakrytych półkach, na których stoją luzem zawsze szczególnie zabezpieczone od kurzu przyrządy i t. p. Obok tego niezbędne są napisy orientacyjne, określające dział, rodzaj, kategorie znajdujących się w danym miejscu, w szafie czy w innym sprzęcie pomocy. Sprzęty te i miejsca muszą znajdować się w pewnym racjonalnym ugrupowaniu, układzie. Napisy wszelkie powinny być trwałe (na białym i foremnym kartonie, pisane wyraźnie, dłuższe — najlepiej pismem maszynowym), zabezpieczone (najlepiej za szkłem) od kurzu, brudu, wpływu słońca, no i stale i systematycznie uzupełniane.

6. Opiekun pomocy naukowych.

Jak widać, jest to praca żmudna i poważna, wymaga nadto aby prowadził ją jeden człowiek, aby nie gospodarzyły pomocami naukowymi różne osoby, a żadną miarą uczniowie. Najlepiej, jeśli jedna i ta sama osoba opiekuje się pomocami przez szereg lat z rzędu, jeśli jest odciążona od innych zajęć administracyjnych, a może nawet i wychowawczych (n.p. opiekunstwo w organizacjach uczniowskich) — podobnie zresztą jak i bibliotekarz w szkołach o znaczniejszym księgozborze. Opiekun musi wszystko zrobić własnymi rękami i własnym mózgiem, musi dbać systematycznie o ład, o czystość, estetykę i higienę miejsc na pomoce i sprzętów do ich pomieszczenia. On tylko będzie przejmował zamówienia od nauczy-

*) Patrz „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia. Teren, budynki, sprzęty”. Praca zbiorowa, Wydanie Ministerstwa W. R. i O. P., Warszawa, 1937. Część III, str. 28-49 i odnośne rysunki.

cieli na pomoce, wyszukiwał je i wydawał, on ustali pewne normy, dotyczące n. p. terminów zamawiania, odbierania, przetrzymywania, zwracania pomocy, on wreszcie odpowiadać będzie za dostarczenie w porę pomocy, za ich stan i za należyłą organizację udostępnienia ich w całej szkole. Musi być na usługach w określonych godzinach, często codziennie. Musi z nim współdziałać i ułatwić mu pracę kierownik szkoły. Żadna wreszcie szkoła, posiadająca większą ilość pomocy, nie może pozostawić wyżej opisanych zagadnień bez należytego i celowego załatwienia.

W szkole o 5-ciu nauczycielach, o której była mowa wyżej, bardzo celowo zorganizowano także dostarczanie pomocy. Zamówienia zgłaszają tam nauczyciele na 2 dni przed użyciem pomocy na lekcji (aby móc w przeddzień zapoznać się z nią, wykonać ćwiczenia). Następnego dnia przed lekcjami zgłasza się po pomoc uczeń (jeśli klasa starsza), lub sam zamawiający. Pomoc wydaje się w stanie zabezpieczonym: obrazy w tekturowych teczkach, mapy w pokrowcach, przyrządy w skrzynkach z grubej tektury z rączkami do niesienia. Teczki te, rulony, skrzynki oklejane są ciemnym papierem, lub czarnym płótnem introligatorskim. Zrobiły je w dostatecznej ilości dzieci szkolne. Pomoce dostarczane i odsyłane są w stanie dobrym — bez względu na pogodę i pomimo że przenoszą je bardzo często dzieci. Jest to celowa organizacja, zwłaszcza jeśli zważyć na odległość położenia jednych klas od drugich. Nie jest to wcale wzór do naśladowania, bo w innych warunkach szkoła musi tą samą sprawę zorganizować w zupełnie inny sposób. Było o tym myśłano, byle skończyć z partactwem, lekkomyślnością i machaniem na wszystko ręką.

7. Nawet w najgorszych warunkach da się sprawę rozwiązać.

W najgorszym położeniu znajdują się wreszcie te szkoły, które nie posiadają ani pokoju na pomoce, ani odpowiednich na nie szaf — prócz szaf klasowych, a jakże często tylko jednej szafy szkolnej, lub nawet (co już zanika) żadnej szafy, — zwłaszcza szkoły o jednym nauczycielu, mieszczące się w izbach wynajętych, ciasnych, przeładowanych dziećmi i ławkami. Szafy w takich szkołach są najczęściej nieodpowiednie, małe, z kiepskiego materiału, nieszczelne, źle wykonywane, nie zawsze mogą pomieścić to, co szkoła posiada — chociaż pomocy w takich szkołach nie znajdziemy wiele. Ale jakże często i te szafy są niewykorzystane. Ileż to razy zobaczyć można kompletny bigos, gdy się poleci nauczycielowi, aby otworzył szafę szkolną, czy szufladkę w stoliku? Ileż tam kurzu, brudu, jaki bezład w ustawieniu rzeczy potrzebnych, ile zbytecznych rupiec! Butelka,

ociekająca atramentem, obok, materiałów piśmiennych i zeszytów sklepikowych, pokruszona kreda obok książek bibliotecznych, narzędzia metalowe obok szklanych przyrządów, gniazda płasie, w których zagospodarowały się myszy — obok płótna do robót dziewięcych, brudne ściereczki do tablicy obok książek kancelaryjnych, różne odpadki poskręcane w kłębki, a między nimi obrazy w rulonach i t. p. — oto plastyczny obraz tego, co dzieje się w wielu szafach szkolnych! Żadnego spisu, półki brudne, nie wyłożone papierem, żadnego w nich porządku nie ma. Kto winien? — Nauczyciel, który nie widzi, że wystarczy przybić paru uderzeniami młotka wystające gwoździe, aby znikły szpary w rozsychającej się szafie, przykręcić zawiaskę, aby drzwiczki dobrze się zamykały, przybić oderwaną nóżkę, aby się szafa nie chwiała itp. Niezaradność! A jakże często przez taką niezaradność niszczej i inne sprzęty (ławki, stoły, tablice, taborety, umywalki), które mogłyby służyć jeszcze przez czas dłuższy! Wiele w tym kierunku mogą zrobić starsi uczniowie. Można także zaprosić do wykonania takich naprawek, a nawet do zrobienia wielu rzeczy rodziców, zwłaszcza znanych wiejskich „majstrów“, którzy choć nie terr:inowali, jakże często odznaczają się dużą umiejętnością techniczną. Tylko trzeba pomyśleć, tylko trzeba wejść w bliższy kontakt z rodzicami, trzeba umieć wciągnąć ich do współpracy na korzyść własnych dzieci — tym łatwiejszej, że nie chodzi tu o wyłożenie gotówki. Jakże często jednak na zebraniach rodzicielskich wygłasza się tylko referaty, poucza zebranych, czyni im się wyrzuty, gani się ich dzieci, gada się bez konkretnych postanowień, bez umówienia się o wykonanie czegoś, a wreszcie jakże często nie robi się tych zebrań wcale.

Tam jednak, gdzie współdziałanie domu ze szkołą, a nade wszystko tam, gdzie i nauczyciel troszczy się o swą szkołę — jakże inaczej przedstawia się klasa! Ciekawa rzecz, że na ogół z zadań tych o wiele solidniej wywiązują się młodzi, początkujący nauczyciele, którzy w części nawet nie mogą poszczycić się takim doświadczeniem, jak ci, którzy pracują w szkole po lat kilkanaście.

Rzadko jeszcze, ale spotyka się już klasy, w których prawie każde miejsce wykorzystano, rozwiązano wszelkie kwestie łączące się z przechowaniem i konserwowaniem pomocy, nie utrudniając przez to dzieciom ruchów i nie ujmując estetyki w klasie. W szafie półki wyłożono papierem, wszystko, co w niej może się znaleźć, ma swoje miejsce, w układzie rzeczy widać myśl przewodnią; według spisów, umieszczonych na ściankach i na wewnętrznej stronie drzwiczek — można łatwo zorientować się, co szafka zawiera; na zewnętrznej stronie drzwiczek wiszą cenniki materiałów ze sklepiku ucz-

niowskiego, ich wykaz i t. p. Portrety za szkłem i w ramach są w odpowiednim miejscu zawieszane, globus w pokrowcu z płótna, mapy, zabezpieczone płóciennymi koszulkami ochronnymi, które zrobiły dzieci z ofiarowanego przez rodziców płótna, spoczywają jedna pod drugą na metalowych łapkach, przynocowanych do wolnej ściany na odpowiedniej wysokości — zdala od pieca i od umywalki; nie rozwija ich się bez potrzeby i nie zawieszają na całe tygodnie na ścianach; obrazy, naklejone na gruby karton lub tekturkę, przedziurkowane maszynką i ochronione metalowymi kółeczkami — jeśli mieszczą się — przechowywane są w szafie. Jeśli nie — leżą na stole, ale i w jednym i w drugim wypadku w dużej teczce tekturowej większe — drewnianych skrzynkach; przyrządy porządnie ułożone w szafie, na parapetach okien, czasem także, na półkach estetycznie w paru miejscach zawieszonych na ścianach, widać doniczki z kwiatami. Wszystko w odpowiednim miejscu, wszystko przemyślane.

W niektórych szkołach inaczej jeszcze rozwiązano sprawę z obrazami; naklejono je na cieńszy karton i przechowuje się je w szafie w odpowiednich teczkach. Zamiast jednak zawieszać je na tablicy czy na ścianie — umieszcza się je na określony czas w ramach oszklonych, które otwierają się na zawiasach wraz z tyłową tekturą lub dyktą; ramki takie, starannie oheblowane i wygładzone w kolorze naturalnym drzewa, wykonał któryś z ojców według wskazówek nauczyciela. Okazuje się, że wystarczy 5 ramek rozmaitych rozmiarów, aby nadawały się do nich wszystkie obrazy z Ilustracji Szkolnej i inne, n.p. zakupione i nadesłane szkołom przez Kuratorium,

Widziałem także pomysłowy sposób przechowywania map na belkach podsufitowych. Młody nauczyciel zauważył, że belki, ułożone równolegle do ławek, można dobrze spożytkować. Na jednej z takich belek u przodu klasy umieścił parę map. Wbił w belkę kawałki grubszego drutu, osadził na nim po dwie szpulki od nici, przez które przełożył, jak przez blok, sznurki, przyczepione do kółek metalowych w wałku mapy. Na sznurkach tych zwinięta mapa może być opuszczana i podnoszona. Po podniesieniu czy opuszczeniu wolne końce sznurka zaczepia się o gwoźdźki przy tablicy — i mapa trzyma się na odpowiedniej wysokości. Po opuszczeniu, mapę rozwija — po wykorzystaniu zwiija się ją i podciąga do góry. Za belką staje się niewidoczna, nie zajmuje miejsca w klasie; nie ma tam wilgoci, nie przypieka jej słońce, każdej chwili może być okurzona.

Są to przykłady, świadczące o tym, że nawet w najgorszych warunkach można dużo zrobić, jeśli się tylko uporczywie szuka rozwiązania. A chociaż w niektórych wypadkach wypaanie nauczycielowi przechować cenniejsze pomoce poza szkołą, często we własnym mieszkaniu, — przy dobrej organizacji liczbę ich można ograniczyć do minimum. Trzeba tylko chcieć, trzeba się wysilić i trzeba jak najprędzej zacząć planowo działać. Rezultaty niewątpliwie będą widoczne!

L i t e r a t u r a :

1) Programy nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, wydane przez Ministerstwo W.R. i O.P. nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych.

2) Okólniki i zarządzenia Ministerstwa W.R. i O.P.: Nr. 9097/19 S. I. — patrz Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1919 Nr. 7, poz. 5.

Nr. 14722/II z dn. 12.XII.1924 r. — Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1925 r. Nr. 5 poz. 50.

Nr. II. P. 7966/28 z dn. 29.V.1928, Dz. Urz. Min. W.R. i O. P. z 1928 r. Nr. 7 poz. 114.

Nr. II 9991/28 z dnia 27.VI.1928 r. Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z 1928 r. Nr. 8 poz. 139.

3) Dzienniki Urzędowe Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego: Nr. 9 z listopada 1935 r. Pomoce naukowe w szkołach powszechnych (Odezwa Kuratora i plan zaopatrywania), str. 320—328.

W tymże numerze art.: „Pomoce naukowe w szkole powszechnnej“, oprac. przez Wł. Telejkę, str. 332-339.

Nr. 6 z czerwca 1936 r. w części nieurzędowej: Zaopatrywanie szkół powszechnych Okręgu Szkolnego Brzeskiego w pomoce naukowe w 1935/36 roku szkolnym. Str. 232-235

Nr. 8 z października 1936 r. Plan zaopatrywania publ. szk. powsz. Okr. Szk. Brzesk, w pomoce naukowe w 1936/37 r. szk. Str. 328-329.

Nr. 5 z maja 1937 r. Rozstrzygnięcie konkursu * na opracowanie projektu szafeczki do zajęć praktycznych — wraz z dodatkiem rysunków wzorów szafki na większy (B) i mniejszy (A) komplet narzędzi — z objaśnieniami. Str. 263 i 264 oraz duży arkusz wkladkowy.

4) Statut publ. szkół powszechnych siedmioletnich (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1933, Nr. 14 poz. 194).

5) Wykaz pomocy i przyborów szkolnych w szkole pierwszego stopnia — według okólnika Ministerstwa W.R. i O.P. z dn. 21.V.1937 r. Nr. II. P. — 4069/37. wydany w osobnej broszurce przez Państw. Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie, 1937.

6) Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia. Teren, budynki, sprzęty. Wydawnictwo Ministerstwa W. R. i O. P. — praca zbiorowa. Warszawa, 1937 r.

HENRYK WOŁONCIEJ.

Jak zorganizowałem IV Tydzień Szkoły Powszechnej.

Daleki jestem od wygłaszania starych i znanych haseł o potrzebie gromadzenia funduszków na budowę szkół. Mamy w tym kierunku sporo doświadczeń, okazały dorobek finansowy, dużo pięknych słonecznych gmachów, wiele chęci, pomysłów i zrozumienia.

Wiemy, że praca na tym odcinku musi być systematyczna, stała, wytrwała — bo braku są naprawdę wielkie i pilne.

Nam nauczycielstwu potrzeba budowy nowych gmachów szkolnych jest najbardziej znana — my ją czujemy nie tylko mózgiem, ale i sercem.

Widziałem kolegów, którzy zakasawszy rękawy, wspólnie z wiejskim majstrem układali dachówkę na nowobudującym się gmachu lub z siekierą w dłoni obciosywali grube bale sosnowe. Podobnych przykładów mógłbym przytoczyć więcej.

Pomysł wprowadzenia stałego Tygodnia Szkoły, uważam za bardzo szczęśliwy. Dobrze przemyślana, zorganizowana i przeprowadzona zbiórka napewno da okazałe wyniki.

W latach ubiegłych prowadziłem zbiórki na przestrzeni całego roku i muszę stwierdzić, że wyniki były dość mierne — wahały się od 20 — 30 zł w stosunku rocznym.

W b. r. szkolnym rozpocząłem pracę na nowej placówce (szkoła st. II, uczniów 207, ludność w większości uboga — małorolna) gdzie mój poprzednik p. Z. w III Tyg. Szk. zebrał 133 zł 88 gr, wobec 5 zł w II Tyg. Szk. Zbiórki przeprowadzał w naturze.

Przyznam się, że byłem w niemałym kłopotu, gdyż zdawałem sobie sprawę z tego, że i ja muszę zorganizować zbiórki tak, żeby rezultat pieniężny nie był mniejszy.

Nasuwało się jednak sporo wątpliwości. Wiem z doświadczenia, że stosowanie tych samych chwytów nie zawsze daje dobre rezultaty. A i zbiory tegoroczne wyjątkowo nie dopisały. Słyszałem częste narzekania gospodarzy, że stodoły świecą pustkami, że muszą kupować ziarno na siew, że czekają pomocy od samorządów i t. p.

Należało jednak spróbować. Zacząłem od zebrania. Chodziło o to, aby przyszło jak najwięcej gospodarzy. W tym celu podyktowałem starszym dzieciom wypisać indywidualne, imienne zaproszenia do wszystkich rodziców i osób wybitniejszych, zamieszkałych w rejonie tej szkoły.

Na zebranie wybrałem ostatnie niedzielne popołudnie przed Tyg. Szk.

Frekwencja nadzwyczajna. Zainstalowany odbiornik radiowy wytworzył miły, serdeczny nastrój i ściągnął ostatnich maruderów.

Na szczelnie wypełnionej sali szkolnej, widzę wąsate, poorane bruzdami, poważne twarze gospodarzy; nie brak też i barwnych chust niewieścich. Sto par oczu patrzy ciekawie — wyczekując.

Zaczynam zebranie.

Mówię im o szkole o dzieciach, o nich samych, o troskach i kłopotach codziennych... o Polsce silnej, mocarstwowej, o obowiązkach obywatelskich i o potrzebach chwili...

Przedstawiam w cyfrach dorobek T-wa, wyliczam gmachy zbudowane z groszowych składek, opowiadam o budynkach wzniesionych na terenie naszego powiatu, naszej gminy...

Mówię o zaopatrywaniu szkół w pomoce naukowe... Otwieram i pokazuję szafkę z narzędziami, mapy, piękne oprawione obrazy i t. p.

Na twarzach słuchaczy widzę zaciekawienie i zrozumienie. Ktoś prosi o głos.

Padają słowa proste, ale mocne i szczerze.

— Wywalczyliśmy Polskę — musimy ją budować! Nie chcemy być gorsi od innych. Chcemy aby dzieci nasze nie narzekały na nas. Chcemy dać im dobrą szkołę i wychować na pożytecznych ludzi.

Rozumiemy, że państwo nie ma na wszystko pieniędzy, że potrzeby są wielkie i dlatego chętnie damy, kto ile może. Na dobry cel nie będziemy żałowali grosza. Z małych źródeł powstają wielkie rzeki, a z groszowych składek powstaną wielkie piękne gmachy, w których dzieci nasze znajdą dobre warunki do pracy...

Na sali poruszenie... Nikt nie oponuje. Słychać głosy zachęcające, zgodne, wesołe...

Zastanawiamy się wspólnie nad stroną techniczną zbiórki. Wybieramy Komitet Tyg. Szkoły. Do Komitetu wchodzi sołtys i kilka osób z miejscowego społeczeństwa.

Po dłuższej dyskusji wynosimy uchwałę!

a) zbiórki należy przeprowadzić zasadniczo w gotówce, a to ze względu na nieurodzaj tegoroczny; można zaś i należy przyjmować datki w naturze np. zboże i t. p. Jako normę orientacyjną przyjmuję się wartość 1 kg żyta z ha.

b) akcja zbiórki winna obejmować wszystkich mieszkańców rejonu szkoły z wyjątkiem bardzo niezamożnych.

- c) każde dziecko w Tygodniu Szkoły wpłaci 10 gr składkę.
- d) komitet organizuje zabawę taneczną.
- e) zebrani dobrowolnie deklarują na uzupełnienie pomocy naukowych we własnym zakresie po 50 gr od dziecka.

Proponowałem, aby członkowie Komitetu z poszczególnych wsi przeprowadzili zbiórkę sami, a zebrane kwoty wraz z listami ofiar przekazali mnie. Wniosek mój nie został jednak przyjęty; musiałem zgodzić się na wzięcie udziału w zbiórce przynajmniej w roli świadka. W czasie dalszych rozmów okazało się, że najodpowiedniejszą porą do przeprowadzenia zbiórki są godziny od 17 — 19, gdyż w dzień prawie wszyscy gospodarze są w polu.

Poczynając od 2.X wraz z przedstawicielami Komitetu rozpocząłem wędrowkę od wsi do wsi, od chaty do chaty.

Gospodarze uprzedzeni i przygotowani chętnie sięgali do węzełków po grosze, nie szczędząc słów zachęty i uznania.

Widziałem naprawdę wzruszające obrazy. Kiedy np. omijaliśmy dom samotnej wdowy, lub jakiegoś biedaka — ten często podążał za nami i dawał może ostatnie grosze, robiąc nieraz wymówkę, że ominęliśmy jego zagrodę. Widziałem młodzież — byłych wychowanków

tut. szkoły, która z własnej inicjatywy dawała może pierwsze zarobione pieniądze.

Zdarzały się wypadki, że ktoś nie miał w tej chwili nic — deklarował wówczas pewną kwotę, wyznaczał termin i osobiście lub przez dziecko przysyłał pieniądze.

Zebrane zboże członek Komitetu sprzedawał na własną rękę lub dostarczał do miejscowej wiejskiej spółdzielni, która bezinteresownie przeprowadzała transakcję handlową.

Było kilka wypadków, że ktoś odmówił ofiary, ale zawsze tłumaczył się tym, że w br. były słabe urodzaje i że w następnym roku chętnie da w dwójnasób.

Dobre chęci i zrozumienie wynagrodziły trud. Po zbilansowaniu wszystkich wpływów okazało się, że dochód z IV Tyg. Szkoły wynosił 175.00 zł.

Obok rezultatów pieniężnych wyniosłem jeszcze inną cenną zdobycz — poznałem środowisko, w którym mieszkam i pracuję. Spostrzeżenia te będę mógł wykorzystać w swej szarej, codziennej pracy.

Rzuciłem tu kilka myśli i posunięć i chwytów z terenu wiejskiego — garść doświadczeń, które może gdzieś wśród bagien Polesia znajdą odzew.

A K C J A M I Ę D Z Y S Z K O L N A.

Mgr. STANISŁAW LONCZAK.

Opieka nad szkołą w Wyłazach na Polesiu ze strony publicznej szkoły powszechnej Nr 35 w Poznaniu i przyjęcie wycieczki z Wyłaz w Poznaniu.

Z inicjatywy byłego Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego P. Dr. M. Pollaka zwrócił się w listopadzie 1934 r. Inspektor Szkolny w Poznaniu p. Dr. Sperczyński z serdecznym apelem do szkół poznańskich o zaopiekowanie się szkołami powszechnymi na Polesiu.

W odpowiedzi na apel władz szkolnych — między innymi i grono nauczycielskie szkoły nr. 35 omówiło sprawę z uczniami, a nawiązana na skutek tego z dziećmi ze szkoły w Wyłazach (pow. piński) korespondencja przybrała od razu charakter bardzo serdeczny.

Początkowy zapał, z którym zarówno uczniowie naszej szkoły, jak i dzieci z Wyłaz pisywali do siebie, wcale nie osłabł z biegiem czasu, jakby może należało się spodziewać, lecz przeciwnie występował w niektórych momentach z większym jeszcze nasileniem.

Za listami poszły z naszej szkoły do Wyłaz i paczki z upominkami, a dzieci poleskie, rewanżując się poznańskim, nadesłały również dla nich różne wyroby przemysłu domowego, jak ręczniki, serwetki, paski i t.p.

Uczniowie szkoły nr. 35 opowiadali o swej korespondencji z dziećmi poleskimi widocznie bardzo wiele i w domach rodzinnych, bo tak nią zainteresowali rodziców, że sprawa stawała się coraz częściej tematem rozmów na zebraniach Opieki Rodzicielskiej.

Dzieci z Wyłaz zapytywały w listach, jakie w Poznaniu są domy, mieszkania, ulice, tramwaje, oświetlenie, wodociągi i t.d., więc nie było na to innej rady, jak tylko sprowadzić je do Poznania i wszystko im pokazać.

Na takim tle przewodniczący Zarządu Opieki Rodzicielskiej przy szkole Nr 35 p. dyr.

Strzyżewski, człowiek o gorącym sercu i wielki przyjaciel dzieci, wysunął konkretną propozycję, by dzieciom z Wylaz umożliwić przybycie do Poznania. Inicjatywa p. Strzyżewskiego znalazła bardzo przychylny oddźwięk u wszystkich członków Opieki Rodzicielskiej oraz u grona nauczycielskiego, a bardzo życzliwą aprobatę Inspektora Szkolnego, p. d-ra Sperczyńskiego, który niejednokrotnie dawał wyraz temu, jak wielkie znaczenie przywiązuje do akcji opieki nad szkołami poleskimi, i zawsze służył radą i pomocą w tej mierze.

Zaproszono więc do Poznania 20 dzieci ze szkoły w Wylazach wraz z kierownikiem szkoły, przy czym Opieka Rodzicielska wraz z 35 szkołą przyjęły na siebie kosztą przejazdu wycieczki w obie strony oraz wszelkie inne wydatki związane z pobytem i utrzymaniem jej w Poznaniu. Współpraca naszej szkoły z Opieką Rodzicielską doprowadziła do tego, że wycieczka w liczbie 21 osób stanęła w dniu 1 maja 1937 roku na dworcu poznańskim, witana bardzo serdecznie przez dzieci, harcerzy, rodziców i grono nauczycielskie szkoły.

Z dworca udano się do pięknie przystrojonego gmachu szkolnego, gdzie po przemówieniach podejmowano miłych gości podwieczorkiem. Następnie dzieci z Wylaz udały się do swych poznańskich kolegów, u których zamieszkały przez czas pobytu w Poznaniu.

W czasie bytności od 1 — 8 maja 1937 r. dzieci poznały życie swych poznańskich przyjaciół, zwiedziły zabytki miasta, były na imponującej defiladzie w dniu 3 maja oraz na przedstawieniu w Teatrze Wielkim, na które Dyrekcja ofiarowała dzieciom bilety zupełnie bezpłatnie.

W środę 5 maja były dzieci w ratuszu na obiedzie, wydanym dla nich przez Zarząd Miejski, a dnia 6 maja odbył się w pięknej sali Do mu Rzemieślniczego „Poranek Poleski” zaszczycony obecnością Pana Kuratora O. S. P. d-ra Jakóbca, Naczelnika p. Zawadzkiego, Wizytatora p. Godeckiego oraz p.p. Inspektorów Szkolnych. Na poranku tym Inspektor Szkolny p. dr. Sperczyński wręczył dzieciom poleskim piękny sztandar ufundowany przez Opiekę Rodzicielską i szkołę, a kierownik szkoły, mgr. Lonczak, w imieniu Naczelnika Wydziału Szkolnego Zarządu Miejskiego p. Łukaszewicza — obraz przedstawiający wspaniały ratusz poznański, z napisem: „Zarząd Miejski w Poznaniu — Dzieciom Poleskim”.

Dzieci poleskie, początkowo onieśmielone, w bardzo krótkim czasie żyły się i zaprzyjaźniły z dziećmi poznańskimi i ich rodzinami.

Z zalem żegnana (przy pożegnaniu płakano obustronnie) wycieczka poleska opuściła Poznań w dniu 8 maja 1937 r. o godz. 17.10. Na dworzec odprowadziły ją tłumy dzieci i rodzi-

ców, wśród których dziatwa poleska pozostawiła bardzo miłą pamięć.

Wycieczkę można uważać jako bardzo udaną i aktualną imprezę, która przyczyni się do dalszego zbliżenia i zaprzyjaźnienia się dzieci Kresów Wschodnich z dziećmi Kresów Zachodnich.

Na podkreślenie zasługuje życzliwość, z jaką do dzieci poleskich odnosili się na każdym kroku obywatele miasta Poznania oraz czynniki miejskie i różne instytucje, jak również i prasa, która zamieszczała obszernie komunikaty z fotografiami z pobytu dzieci poleskich.

Wprost wzruszające były n.p. objawy sympatii, jaką wytworna publiczność wielkomięjska okazywała spontanicznie w Teatrze Miejskim czy na ulicy skromnym dzieciom poleskim, obdarzając je cukierkami, czekoladą i t.p.

Wszystko to jest dowodem, że akcja władz szkolnych trafiła na grunt bardzo podatny wśród społeczeństwa i odpowiada w zupełności tendencjom konsolidacyjnym, ujawniającym się wśród ogółu obywateli i zmierzającym do podniesienia potęgi Państwa.

Wrażenia po wycieczce.

Kierownictwo Publ. Szkoły
Powsz. w Wylazach
pow. pińskiego.

Wylazy, 10.V.37.

Szanowny Panie Kierowniku.

Jesteśmy już na miejscu, jak było przewidziane. Wszyscy są zdrowi, pełni życia i radości. Na stacji w Parachosku oczekiwało nas pół Wylaz, chociaż to była 11 godz. wieczorem, a nie brakło również ciekawych z sąsiednich wiosek, koleżeństwa i personelu kolejowego. W Wylazach panuje wielka radość i poruszenie. Dzieci opowiadają rodzicom po kilka razy co widziały w Poznaniu i jak je goszczono. W nocy naszego przyjazdu do rana palono lampy po domach i wypytywano dzieci o wrażenia. Ja również nie zaznałem jeszcze spokoju, bo ciągle przychodzą rodzice i proszą, aby im opowiadać, jak było na wycieczce. Największe wrażenie wywarł sztandar, który wszyscy oglądają po kilka razy. Dziwno im jest, jak Państwo mogli wydać tyle pieniędzy na podarunki, sztandar i t.p. Teraz gotowi są wszystko zrobić, co by się im poleciło. Kilkoro z Wylaz słyszało przez radio w sobotę naszą audycję radiową, ponieważ była transmitowana na całą Polskę, o czym myśmy śpiewając nie wiedzieli. Wkrótce wybieram się do swoich władz celem przedstawienia sprawozdania z wycieczki. Korzystając z okazji, jeszcze raz składam serdeczne podziękowanie w imieniu dzieci, ich rodziców i swoim za tak serdeczne goszczenie nas w Poznaniu. Osobiście serdecznie dziękuję Państwu za gościnę w ciągu pobytu mego w Poznaniu. Pragnę jeszcze zaznaczyć, że miłe wrażenia z Poznania głęboko wryły się w dusze dziecięce i chyba nigdy nie będą przesłonięte innymi.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia

(—) J. Rosochacki.

K R O N I K A.

Ze szkolnictwa powszechnego.**Konferencja inspektorów i podinspektorów szkolnych.**

W dn. 17, 18, 19 i 20 listopada r. b. odbyła się w Białymstoku pod przewodnictwem Pana Kuratora konferencja okręgowa inspektorów i podinspektorów szkolnych, w której wzięli udział wizytatorzy ministerialni p. St. Dańcewicz i p. J. Dryjański:

Na konferencji omówiono realizację planu pracy w ubiegłym roku szkolnym i wytyczne na bieżący rok szkolny, organizację szkolnictwa powszechnego w r. bież. oraz przygotowanie wstępne organizacji roku przyszłego, normy świadczeń rzeczowych na potrzeby szkół i ich realizację w praktyce, wyniki organizowanych w ub. roku szkolnym wycieczek dalszych oraz szereg spraw aktualnych.

Nadto pp. instruktorowie ministerialni zreferowali zagadnienia realizacji programów nauki o przyrodzie, geografii i śpiewie oraz nauczania w szkołach I i II st.

Ze szkolnictwa średniego ogólnokształcącego.

W miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu 1932 r. odbyły się następujące konferencje:

1. Konferencja rejonowa grupy metodycznej geografii w Brześciu n.Bug. (15 i 16.X). Na program jej złożyły się między innymi:

- a) program i metody nauczania geografii w kl. IV gimnazjalnej,
- b) uwagi o realizacji zagadnień życia współczesnego w liceum,
- c) zagadnienia oświaty pozaszkolnej na wsi polskiej,
- d) skąd czerpać materiały do zagadnień życia współczesnego,
- e) plan pracy grupy na rok szkolny 1937/38.

2. Konferencja ogniska metodycznego języka polskiego w Białymstoku (26.X). Na konferencji omówiono zagadnienia:

- a) uwagi o całokształcie programu języka polskiego w gimnazjum,
- b) przykłady realizacji programu w liceum.

3. Konferencja rejonowa nauczycieli biologii w Brześciu n.Bug. (26, 27.XI). Na konferencji omówiono:

- a) krew—jej budowa i czynności w organizmie człowieka,
 - b) przemiana materii i energii,
- oraz omówiono próby realizacji programu liceum przyrodniczego.

4. Konferencja rejonowa grupy metodycznej historii w Brześciu n.Bug. (3.XII)

Na konferencji rozważano:

- a) program historii w liceum,
- b) lekturę gazet w gimnazjum,

oraz przedyskutowano wyniki nauczania z historii w gimnazjum i egzaminu wstępnego do liceum.

5. Konferencja rejonowa brzeskiej grupy metodycznej języka francuskiego w Pińsku (4.XII) o następującym programie:

- a) ćwiczenia piśmienne domowe i klasowe.
- b) praca domowa ucznia,
- c) realizacja programu I licealnej w okresie przejściowym,
- d) praca samokształceniowa nauczycieli,
- e) la reforme de 1936 r.

W konferencjach tych wzięli udział instruktorowie ministerialni odnośnych przedmiotów.

Z oświaty pozaszkolnej:

Wyróżnienie za pracę oświatowo-pozaszkolną w roku 1936/37.

Pan Kurator wyróżnił odręcznym pismem i przyznaniem nagród 50 złotych — 600 nauczycieli(lek) za działalność oświatowo-społeczną, a zwłaszcza za skuteczną walkę z analfabetyzmem i półanalfabetyzmem przedpoborowych i poborowych w Okręgu Szkolnym Brzeskim.

Konferencja oświatowo-pozaszkolna w Ministerstwie.

Doroczna konferencja odbyta w Ministerstwie w dniach 19 i 20 listopada 1937 r. pod przewodnictwem p. wiceministra Bleszyńskiego, przy współudziale p. dyrektora Pollaka, p. naczelnika Konewki, Pp. Wizytatorów ministerialnych i Kierowników kuratorskich oddziałów O. P., poświęcona była przede wszystkim zagadnieniu domów ludowych.

Referat podstawowy o roli domu ludowego w życiu społeczno-kulturalnym środowiska wygłosił wizytator ministerialny p. Jędrzej Cierniak.

Konferencja oświatowo-biblioteczna w Prużanie.

Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego odbyła się w dniach 22 — 24.XI b. r. w Prużanie konferencja oświatowo-biblioteczna dla czynnych pracowników na niwie oświatowo-pozaszkolnej. W konferencji wzięło udział 42 osoby spośród nauczycielstwa oraz czynniejszych działaczy z poza szkolnictwa.

Większość tematów na konferencji poświęcona była szkolnictwu w bibliotekach oświatowych na wsi. — Żywa dyskusja oraz zainteresowanie się czynnych działaczy oświatowych, tym zagadnieniem dają gwarancję celowszego i bardziej wszechstronnego wyzyskania około 50 bibliotek oświatowych w powiecie prużańskim.

Biblioteczki samokształceniowe.

Podjęta w roku bieżącym inicjatywa stopniowego zaopatrywania wszystkich punktów oświatowych w biblioteczki samokształceniowe, rolniczo-społeczne, spotkała się z dużym zrozumieniem czynnych pracowników oświatowych. W związku z tym, już w najbliższym czasie w biblioteczki te, o ca 40 tomików każda, zaopatrzonych będzie około $\frac{1}{3}$ szkół w Okręgu.

Poważna pomoc instrukcyjna.

W Nr. N. 10 i 11 „Oświaty Pozaszkolnej” (Nakład Oddziału Ośw. Pozaszk. Kurat. Okręgu Szk. Poznańskiego — Poznań) ukazały się interesujące materiały instrukcyjne. — W szczególności na pokreślenie zasługują m. in. artykuły: „O badaniu wykształcenia przedpoborowych w czasie rejestracji”; „O upowszechnieniu i pogłębieniu akcji dobrego czytania książki” oraz szereg artykułów poświęconych uniwersytetom niedzielny i powszechnym.

Z Uniwersytetu Powszechnego w Bielsku Podlaskim.

Wzorem roku ubiegłego zorganizowany został w Bielsku Podlaskim Uniwersytet Powszechny, którego uroczyste otwarcie nastąpiło w dniu 16 listopada b. r.

Po zagajającym przemówieniu p. dyrektora Chmiele, Kierownika Pedagogicznego Uniwersytetu, okolicznościowe przemówienie wygłosili: P. Starosta Powiatowy Januszkiewicz, P. Inspektor Szkolny Radwański i ks. dziekan Borowski.

Na dalszy program złożyły się: wykład inauguracyjny p. prof. Dobkowskiego oraz dość bogata część artystyczna.

Uniwersytet nieści się w lokalu miejscowego gimnazjum państwowego, przy czym do dyspozycji prelegentów oddane są wszelkie posiadane przez szkołę pomoce naukowe.

Zajęcia na U. P. będą odbywały się dwa razy w tygodniu w oparciu o stały program, opracowany z góry na cały okres pracy, t. j. od 16 listopada b. r. do 1

kwietnia 1938 r. włącznie. Obejmuje on następujące działy:

- 1) wiadomości o Polsce współczesnej.
- 2) społeczno-prawny,
- 3) historyczno-literacki,
- 4) artystyczny,
- 5) gospodarczo-rolniczy,
- 5) higienę,
- 7) aktualia.

Każdy z powyższych działów programu jest ujęty w cykl kilku tematów wykładowych,

Program U. P. przewiduje również zorganizowanie dla słuchaczy świetlicy, należyście zaopatrzonej w czasopisma, bibliotekę o treści związanej z tematami programu i t. p.

W bieżącym roku Kierownictwo U. P. będzie dążyło do stworzenia spośród słuchaczy stałych zespołów o specjalnych zainteresowaniach i upodobaniach.

W pracy na U. P. obok tamtejszego nauczycielstwa bierze również udział w charakterze prelegentów miejscowa inteligencja z innych resortów pracy. Umożliwiło to obok zagadnień ogólnokształcących i oświatowo-wychowawczych uwzględnić w programie tematy o charakterze specjalnym z innych dziedzin wiedzy.

Rekrutacja pracowników omawianej placówki oświatowej wskazuje bardzo dobitnie, że U. P. w większych ośrodkach, może być tą naturalną płaszczyzną, dającą możliwość inicjowania i koordynowania wysiłków miejscowej inteligencji w zakresie prac oświatowo - pozaszkolnych.

Otwarcie Wiejskiego Uniwersytetu w Żernej.

W dniu 5 grudnia b. r. odbyła się w Żernej, pow. wołkowyskiego, piękna uroczystość poświęcenia i otwarcia uniwersytetu wiejskiego typu internatowego.

Jest to pierwsza tego rodzaju placówka oświatowo-wychowawcza na terenie województwa białostockiego, a 13-ta z kolei w całej Polsce. Zimowy pięcioletni kurs męski liczy 32 słuchaczy, reprezentujących wszystkie powiaty białostockie.

NOWE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

R E C E N Z J E.

ZEITSCHRIFT FÜR PÄDAGOGISCHE PSYCHOLOGIE UND JUGENDKUNDE. Miesięcznik. Verlag von Quelle und Meyer in Leipzig. Rok XXXIII.

Nr. 3/4. (marzec—kwiecień 1937 r.)

Dr. K. Dambach — Typologische Beobachtungen an Schulneulingen—dokończenie artykułu z poprzedniego zeszytu. Autor śledzi dalej, jak rozwija się stosunek dziecka do otoczenia, a w szczególności jak się zaczyna tworzyć grupa społeczna. Sześcioletni malcy wykazują silną dążność do kontaktowania się z towarzyszami, widzimy tu pierwsze przejawy społecznego współżycia. Wyłaniają się kandydaci na przywódców klasy. Stają się nimi najsilniejsi, najschludniej ubrani lub też po-

siadający wiele wiadomości, — W osobowości typów pierwszoroczniaków, ustalonych przez autora, dokonują się zmiany zasadnicze. I tak: 1) dziecko niespokojne pozostaje nadal ruchliwe, choć daje się już zauważyć pewne opanowanie i podporządkowanie się prawom grupy, 2) dziecko chorobliwe — typ samotnika zadomawia się w klasie, tworząc krąg własnych kolegów (podgrupa), 3) dziecko niezgrabne-niezaradne zyskuje bardzo wiele na łączności z klasą, 4) dziecko — typ gorliwy robi bardzo szybkie postępy w nauce, na grupę wpływa dodatnio, 5) dziecko — gaduła, udzielające się już w drugim roku nauki wyłamuje się spod wpływu grupy i wymaga odpowiedniego kierowania, 6) dziecko świadome celu — poważniejsze, myśli o swoim przyszłym zawodzie, o czym często rozmawia z otoczeniem,

7) dziecko ciche żyje się z klasą i dobrze się czuje w środowisku szkolnym, 8) dziecko—błazen klasowy wykazuje dodatnie zmiany w swoim zachowaniu się, 9) dziecko marzy o pogłębie zainteresowania przyrodnicze, interesując się równocześnie wszystkimi przedmiotami nauczania.

H. Hennig — Zur Frage der Sitzanbleider in der Volksschule von Standpunkt der nationalen Volksbildung aus. Różne przyczyny składają się no to, że dziecko nie przechodzi do klasy następnej i siedzi dwa lata w tej samej klasie lub też opuszcza szkołę przed jej ukończeniem,

Autor rozważa to zagadnienie ze stanowiska interesu narodowego i stara się ustalić przyczyny tego zjawiska, stosując w swoich poszukiwaniach wszystkie dostępne mu metody. Zebrał bogaty materiał statystyczny, opinie nauczycieli oraz wypowiedzi samej młodzieży i ustalił następujące przyczyny przerywania nauki przez dziecko: a) niezdrowy stosunek dziecka do otoczenia i brak pomocy ze strony dorosłych, b) pewne wady w organizacji psychicznej dziecka, kwalifikujące go do specjalnego typu szkoły, c) nieodpowiednie traktowanie dziecka w szkole. Wnioski autora — usunąć te przyczyny przez podniesienie poziomu wykształcenia psychologicznego nauczyciela i kierowania dziecka do odpowiedniego typu szkoły.

Dr. G. Hirsch — Plan zu einer charakterologischen Untersuchung erzieherischer Konflikte. — Charakterologia, jedna z najmłodszych nauk psychologicznych, ma ogromne znaczenie dla wychowania, Zadaniem jej jest tłumaczenie struktury osobowości ludzkiej, jednym z przejawów której jest charakter jednostki. Wszelkie konflikty wychowawcze wypływają z charakteru ucznia. Autor stara się nakreślić plan badań charakterologicznych w szkole.

PÄDAGOGISCHER FÜHRER. Miesięcznik. Rok LXXXVII. Detscher Verlag für Jugend und Volk in Wien. Nr. 5 (maj 1937 r.).

Artykuł wstępny prof. G. Rottera jest poświęcony pracy zbiorowej wydanej przez chrześcijańsko-niemiecki związek nauczycieli austriackich pt. „Oesterreich, Grundlegung der vaterländischen Erziehung”. Praca składa się z 33 artykułów, autorzy których starali się dać wytyczne „wychowania ojczyźnianego” w duchu wychowania moralno-religijnego opartego na zasadach kościoła katolickiego. Chrześcijański światopogląd w wychowaniu ma być przeciwwagą prądu narodowosocjalistycznego i jego światopoglądu germańskiego.

Kurt Singer w art. „Der Europakreis” podaje, jak na lekcjach różnych przedmiotów opracował z uczniami zagadnienie politycznego, gospodarczego i kulturalnego położenia Austrii wśród państw europejskich. Autor załączył pomysłowo wykonany w kole wykres „Austria a państwa Europy”, omawiając poszczególne stadia powstawania tego wykresu. Rzecz bardzo ciekawa, pogłębienie pierwszorzędne, warto, by ją poznał nauczyciel geografii starszych oddziałów szkoły powszechnej.

Początkowe nauczanie rachunków. Dr E. Kollar: Neue Wege im ersten Rechenunterricht. Au-

tor omawiając dawne i obecne metody początkowego nauczania rachunków, stwierdza, że stare metody popelały błąd zasadniczy przez stosowanie fałszywej pogłębłości, za szybko ją porzucały i wskutek tego definicje i wszelkie reguły z powodu swej abstrakcyjności były dla dzieci niezrozumiałe. Wyniki nauczania były marne. Nowe metody, układane zgodnie ze wskazaniami psychologii dziecka, używają przy wszelkich operacjach liczbowych jako liczmanów przedmiotów rzeczywistych lub malowanych (kasztany, patyczki i tp.). Lecz nie są to jeszcze właściwe operacje liczbowe, tylko zwykłe liczenie przedmiotów prowadzące do prawdziwego liczenia na symbolach. Doliczanie i odliczanie stanowi ćwiczenie do dodawania i odejmowania. Dopiero po takim przygotowaniu przychodzi kolej na cyfry, ciągle jeszcze związane z przedmiotami konkretnymi. Dalej następuje liczenie po 2, 3 i td. w zakresie 100, wprowadza się znak dodawania, odejmowania i równości.

Zasadnicza różnica między dawną metodą początkowego nauczania rachunków a stosowaną obecnie polega na uwzględnieniu przez tę ostatnią stopni rozwojowych psychiki dziecka. Od rzeczy konkretnych do symbolu, od obrazu liczbowego do liczby i reguł przechodzi się dziś w ciągu roku z zachowaniem ustalonego i psychologicznie uzasadnionego porządku. Dawniej materiał ten był rozkładany na stopnie lekcyjne, przerabiany nieraz na jednej lekcji. Dzisiaj staramy się w ciągu całego roku przeprowadzić dziecko przez trudną drogę od rzeczy do abstrakcji. Zadanie to trudne. Jak wykazuje psychologia, dziecko 7-letnie nie jest jeszcze dojrzałe w zupełności do podjęcia systematycznej nauki szkolnej i należałoby rozpoczęcie jej przesunąć o jeden rok, tymczasem w ogródku dać dziecku do ręki prawdziwe przedmioty i uczyć liczyć naprzód w świecie rzeczy, bajki i opowiadań.

Nauka rysunków za granicą odbywa się w ten sposób, że przez cały rok na lekcjach rysunków przerabia się jeden temat np. nasza ojczyzna, praca i życie rolnika, życie młodzieży, sport i tp. Przygotowanie Olimpiady i rodzaje sportów olimpijskich posłużyły za całoroczny temat na lekcjach rysunków w jednej ze szkół w Mannheimie. Realizator tego tematu naucz. G. Reble zapoznaje nas z pracą w swojej klasie w art.: Die Olympiade im Zeichenunterricht.

K. Szostak.

NADESŁANE.

E. Maleczyńska. NAUCZANIE HISTORII W SZKOLE ŚREDNIEJ. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. Str. 144. Zł. 3.40.

Naszej niebogatej literaturze historyczno-dydaktycznej przybywa z powyższą książką praca, powstała bezpośrednio przy warsztacie szkolnym. Autorka, kierowniczką Ogniska Metodycznego historii we Lwowie, a równocześnie wykładającą dydaktykę na Uniwersytecie lwowskim, zna doskonale współczesną rzeczywistość szkoły polskiej, dodania wartości nowych programów, a zarazem nie przeocza i niebezpieczeństw oraz trudności. Książkę cechuje nastawienie praktyczne. Zagadnienia teoretyczne, a więc cele nauczania historii, stosunek wzajemny poszczególnych jej działów i sposób grupowania

wania materiału historycznego w ramach nauki szkolnej traktowane są krótko, bez przeciążenia cytatai i referowaniem poglądów cudzych. Część praktyczna, obejmująca przeszło $\frac{2}{3}$ książki, omawia stosunkowo szeroko pracę przygotowawczą nauczyciela, pomoce naukowe w nauczaniu historii i ich użycie, organizację gabinetu historycznego i pracowni, organizację toku lekcji, a więc formy podawania materiału nowego, utrwalanie, sprawdzanie i ocenę nabytych wiadomości, prace pisemne uczniów w nauczaniu historii, organizację pracy domowej ucznia, wycieczki historyczne i wywiady, korelację i aktualizację oraz pracę pozalekcyjną nauczyciela historii. Sporo miejsca poświęcono zagadnieniom liceum, którego program wchodzi w roku bieżącym w stadium realizacji. Aczkolwiek autorka podkreśla, że postulaty licealne są formułowane z pełną świadomością faktu, że wszystko, co dotyczy nauki na poziomie licealnym przejść musi dopiero przez próbę życia; to niemniej nie są one stawiane czysto teoretycznie, ale oparte na długo i celowo prowadzonych eksperymentach w najwyższych klasach gimnazjum starego typu.

Książka obliczona jest wprawdzie przede wszystkim na potrzeby nauczycieli rozpoczynających pracę zawodową, ale stanie się niewątpliwie cenną pomocą w rękę każdego nauczyciela historii. Wartość jej podnosi wyczerpująca bibliografia tak prac i artykułów dydaktycznych, jak i polskich pomocy naukowych. a również najważniejszych dzieł z obcej i polskiej literatury naukowej doprowadzona do ostatniej chwili. Zamyka książkę tablica porównawcza programów historii w szkołach średnich niektórych państw europejskich.

T. Rojewski: PODSTAWOWE WIADOMOŚCI Z TECHNIKI LITERNICTWA. Książnica-Atlas. Lwów — Warszawa 1937. Str. 68. Zł. 3.25.

Podręcznik T. Rojewskiego pt. „Podstawowe wiadomości z techniki liternictwa“, przeznaczony przede wszystkim dla szkół przysposobienia kupieckiego I i II st., przedstawia zagadnienie liternictwa bardzo wyczerpująco zarówno pod względem rzeczowym i estetycznym, jak technicznym i metodycznym,

Omawia wszystkie rodzaje pism ze szczególnym uwzględnieniem pisma klasycznego, następnie w sposób niezwykle jasny podaje technikę nabycia umiejętności literniczych, tj. wykonywania wszelkiego rodzaju napisów reklamowych. Wykład jest bogato ilustrowany, każdej uwadze teoretycznej towarzyszy rycina.

Zagadnienie i sposób ujęcia kwalifikuje książkę Rojewskiego dla użytku szkół zawodowych kształcących kupców, pracowników, handlowych, rytmików, introligatorów itp.

„PRZYRODA I TECHNIKA“ czasopismo poświęcone popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych pod redakcją Dr. Anny d'Abancourt Koczwarowej. Książnica - Atlas. Lwów, Warszawa. Pren roczna zł. 10.

Najnowszy numer „Przyrody i techniki“ może każdego zaciekać swoją treścią. Z aktualnych wiadomości znajdujemy tam: sprawozdanie z ostatniego sezonu badawczego w Biskupinie które skreślił kierownik i pio-

ner tych prac prof. J. Kostrzewski, następnie spis i rezultaty obserwacji nad kometa Finslera która w miesiącach letnich wzbudzała sensację wśród astronomów oraz szerszej publiczności, dalej opis robót tegorocznych nad fundamentowaniem betonowym zapory w Rożnowie, a w końcu omówienie projektu kanału Bydgoszcz - Gdynia, pióra autora projektu inż. W. Kolisa. Jak wiadomo kanał ten ma połączyć Gdynię z Wisłą i uniezależnić nas od Gdańska którą z konieczności musi się kierować nasza żegluga po Wiśle.

Z zagadnień przyrodniczych znajdujemy dwa szersze artykuły. Jeden pióra prof. Paczowskiego zajmuje się wpływem gleby i klimatu na rośliny, drugi P. Zaćwilichowskiego omawia bardzo ciekawe zjawisko zmiany barw motyli pod wpływem bodźców chemicznych. Oprócz tego znajdujemy w tym numerze bardzo ciekawe wiadomości o rozwoju przemysłu japońskiego, o zatruciach konserwami zakażonymi zarazkiem botulinowym i takie ciekawostki jak opis Dalekiego Wschodu, gwiazd Salangów, zastosowanie sztucznej promieniotwórczości w lecznictwie i wiele innych zajmujących i kształcących wiadomości. Żywa wszechstronna treść oraz aktualność oto cechy tego pisma, które zasługuje w zupełności na szerokie rozpowszechnienie,

METODYKA BIOLOGII dodatek do czasopisma „Przyrody i Techniki“ poświęcony nauczaniu botaniki i zool. gii.

Ostatni zeszyt „Metodyki biologii“ został poświęcony zagadnieniu realizacji tematu z kl. IV. „Ruch i praca człowieka, narządy ruchu“, Jest to rezultat pracy Ogólna Metodycznego w Brześciu nad Bugiem, odznacza się pomysłowością i gruntownością, może być cenną wskazówką w pracy nauczyciela biologii.

„MŁODY SPÓŁDZIELCA“ — PRZEWODNIK DLA SPÓŁDZIELNI UCZNIOWSKICH.

W dniu 29.VII.1937 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzeniem Nr II Pr 15236/36 zatwierdziło do użytku wyższych klas szkoły powszechnej i niższych gimnazjum czasopismo „Młody Spółdzielca“ — przewodnik dla spółdzielni uczniowskich.

„Młody Spółdzielca“ wydawany od r. 1936 pragnie kierować pracą spółdzielni uczniowskich, zgodnie z zasadami spółdzielczości i zaleceniami władz szkolnych, „Młody Spółdzielca“ prowadzi przede wszystkim szeroko rozwinięty dział praktyki. Strona praktyczna bowiem sprawia jeszcze kłopoty zarówno dzieciom pracującym w zarządach, jak i nauczycielom, opiekunom spółdzielni uczniowskich.

Zamieszczane instrukcje obejmują rachunkowość, pracę wewnętrzną, działalność społeczno-wychowawczą, różne działy, jak introligatornię i fryzjernię. Obok instrukcji „Młody Spółdzielca“ zamieszcza liczne opisy i przykłady działalności spółdzielni uczniowskich nadsyłane przez dzieci, oddziaływując przykładem z samego życia na spółdzielnię. W każdym numerze czasopisma, równoległe do prac spółdzielczych młodzieży, przedstawione są podobne przejawy działalności spółdzielczej wśród dorosłego pokolenia.

Dział ogólny, uwzględniający, artykuły, opowiadania, nowele i wiersze zasileją swymi pracami wybitni pisarze dla młodzieży, jak Maria Dąbrowska, Janusz

Korczak, Gustaw Morcinek, Edward Szymański, Władysław Kiślańska, dr. Władysława Hoszowska i inni.

Okazowe egzemplarze wysyła się bezpłatnie. Adres redakcji: Warszawa 12, Grażyny 13.

K O M U N I K A T Y

Do byłych członków Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dawniej: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy U. U. J.).

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów U. U. J. zwraca się tą drogą do wszystkich byłych członków B. P. z prośbą o spłatę długów zaciągniętych w B. P. w czasie studiów uniwersyteckich.

W myśl statutu B.P. i podpisanego rewersu dłużnego, każdy pożyczający zobowiązał się spłacić wypożyczoną kwotę bez upomnień. Najpóźniej w ciągu trzech lat po opuszczeniu Uniwersytetu.

Idąc na rękę dłużnikom, Zarząd może zgodzić się na miesięczne ratalne spłaty, z tym, że wysokość rat zostanie uprzednio uzgodniona.

W wypadku gdyby powyższy apel nie odniósł pożądanego skutku, Zarząd B. P. będzie zmuszony ogłaszać w prasie nazwiska dłużników, celem uzyskania adresów a następnie dochodzić swych pretensji na drodze sądowej.

Informacji udziela: Oddział Wierzytelności Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12, gdzie należy kierować wszelką korespondencję.

„SŁONKO”

Tygodnik z kolorowymi obrazkami dla dzieci
pod redakcją JANINY PORAZIŃSKIEJ

„SŁONKO” pismem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 lutego b. r. za Nr. II Pr-9521/34 zostało zaaprobowane do użytku szkolnego dla dzieci do lat 10-ciu.

Wysokość prenumeraty 80 groszy miesięcznie, dla szkół przy zbiorowej prenumeracie, najmniej 3-ch egzemplarzy, po 60 groszy.

ADRES: Warszawa, plac Józefa Piłsudskiego 1.—Nr. przekazu rozrachunkowego 86.

Zakład Rzeźbiarsko-Sztukatorski i Artystyczna Formiernia
dla Pomocy Naukowej i Dekoracyjnej
ZYGMUNTA BOBROWSKIEGO
Warszawa, ul. Kopernika Nr 14. Tel. 635.10

Niniejszym zawiadamiam P.P. Kierowników Szkół, że posiadam w Warszawie zakład rzeźbiarsko-sztukatorski i artystyczną formiernię dla pomocy naukowej i dekoracyjnej, istniejący od roku 1854 oraz największą kolekcję w Polsce — około 4000 modeli różnych figur, biustów, głów, masek, części ciała, modeli anatomicznych, medalionów, ornamentów, płaskorzeźb, kwiatów, figur geometrycznych, fryzów, gzymśów, rozet, kapiteli, konsoli, kariadyt, oraz kopie najcenniejszych dzieł sztuki i nowoczesne utwory najlepszych artystów. Odlewy gipsowe białe-naturalne i w imitacji brązu sprzedaję po cenach fabrycznych.

Popiersia Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezydenta R. P. prof Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza, wg. oryginalnych modeli dłuta znanych rzeźbiarzy posiadamy w 6 wielkościach o wym.: 125|90, 100|90, 90|65, 80|75 60|50, 50|30 cm.

Najwięcej sprzedajemy następujące wielkości:

wym. 90 65 cm.	biały	zł 125.00	pobrazowany	zł 150 00
" 80 75 "	" "	125.00	" "	150 00
" 60 50 "	" "	60 00	" "	80.00 (model szkolny)
" 50 30 "	" "	40.00	" "	50 00 (głowa).

Warunki sprzedaży: ceny netto wg cennika franco m. st. Warszawa. Opakowanie po cenie kosztu. Sprzedaż za gotówkę lub na spłatę z doliczeniem 10% za zaliczenie kolejowe. Przy większym zamówieniu udzielamy kredytu i większego rabatu. Przewóz płaci odbiorca.

Z powodu otwarcia szkół powszechnych na Kresach, od cen cennikowych w terminie do Nowego Roku 1938 r. udzielam wyjątkowo 25% rabatu przy zapłaceniu gotówką i sądzę, że wiele szkół skorzysta z tej okazji.

Szczegółowy katalog ilustrowany, cennik i prospekty wysyłam, na żądanie za zwrotem porta 1,35 zł.

Adres Redakcji i Administracji: Brześć n/B.
 Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego 5 zł.
 Cena pojedynczego numeru 50 groszy.

R e d a k c j a r e k o p i s ó w n i e z w r a c a

Ogłoszenia na okładce: cała strona 160 zł. $\frac{1}{2}$ strony 80 zł. $\frac{1}{4}$ strony 40 złotych.
 Ogłoszeń w tekście nie umieszczamy.

Konto P. K. O. Nr. 30.527.

Odbito w Polskiej Kresowej Drukarni w Brześciu n/B. z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Brzeskiego.